Nr 133. Kraków, Poniedziałek 22 Marca 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| W Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 kor. 70 h. |
| z dwurazową „ „ | 38 „ | 19 „ | 9 kor. 50 h. | 3 „ 20 „ |
| W Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 koron | 3 „ — „ |
| W innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ — „ |

*Prenumeratę i ogłoszenia* (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

**Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.**
**Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41.** — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.434
*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*
**We Lwowie** sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego, ulica** Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludw. 9.

*Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.*

# NOWA REFORMA

**NUMER POPOŁUDNIOWY.**

**Prenumeratę przyjmują:**

**zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.



## Bezskuteczne rokowania.

Kołowrotek dyplomacyi europejskiej turkoce bez przerwy. Ale nici, którą się na nim przędzie, dotąd nie widać. Od czterech dni wszelka „idea“, która wyszedłszy z Londynu, Paryża, Rzymu lub Berlina, obiega z łatwością wszystkie gabinety europejskie, zatrzymuje się w Petersburgu i tonie tam w otchłani tajemniczego milczenia lub trójznacznych półsłówek. Nad Newą pomysły dyplomatów ulegają tak dokładnemu filtrowaniu, że gdyby je zastosowano do wodociągów petersburskich, cholera w stolicy rosyjskiej byłaby się już dawno przemieniła w przykre wspomnienie..

Cała opinia publiczna w Europie jest zgodna w tem przekonaniu, że kwestya wojny lub pokoju zależy wyłącznie od Rosyi. Serbia zaś jest tylko narzędziem w ręku polityków carskich. Widać to najwyraźniej w sposobie w jaki obecnie stawiają kwestyę w Belgradzie, gdzie twierdzą od kilku dni, że Serbia nie chce rokować bezpośrednio z Austryą, ale że gotowa jest uznać aneksyę Bośni, zrzec się kompensacyj terytoryalnych i rozbroić swoje rezerwy, jeżeli od niej tego zażądają jednomyślnie wszystkie mocarswa. W tej „jednomyślności“ zawiera się cały spryt dyplomacyi serbskiej i jej mistrzów petersburskich.

Dzięki tej jednomyślności bowiem Rosya mogąc ją w każdej chwili zerwać lub utrzymać, panuje nad sytuacyą i może rozstrzygnięcie sprawy przewlekać dopóty, dopóki Wiedeń będzie okazywał dotychczasową cierpliwość. Ponieważ zaś w Petersburgu wiedzą, że Austryi nie może być zbyt spieszno z wyprawą na Serbię, przeto też wyzyskują tam bardzo bezwzględnie te wątpliwości i wahania, którym z natury rzeczy musi ulegać silny zanim zdecyduje się wymierzyć cios słabemu...

Oby w Petersburgu nie przeceniono siły tych skrupułów, które dziś Austrya ma jeszcze niewątpliwie!

Wskutek obstrukcyi, którą Rosya robi dyplomacyi europejskiej, poszukiwanie owej formułki mającej ocalić pokój europejski, idzie bardzo powoli. Najlepsza formułka Tittoniego, którą wszystkie mocarstwa uznały z chęcią za nadającą się do dyskusyi, utknęła w Petersburgu. Izwolski dotąd nie dał na nią odpowiedzi. Analogiczna z włoską angielska formuła sir Edwarda Greya uległa niespodzianej zmianie.

Oto Anglia, która już zgadzała się na usunięcie z programu przyszłej konferencyi wszystkiego tego, czego Austrya nie załatwiła jeszcze w oddzielnych rokowaniach z poszczególnemi państwami, nagle zażądała, aby na konferencyi były dyskutowane ekonomiczne kompensacye dla Serbii. — Ambasador angielski w Wiedniu Cartwright zawiadomił o tem onegdaj gabinet austryacki, który jednak nie zmienił dotąd swojego stanowiska, trwając przy żądaniu, aby Serbia: 1) uznała aneksyę za fakt dokonany i nieodmienny, 2) zrzekła się wszelkich pretensyj terytoryalnych, 3) rozbroiła rezerwy, 4) dała gwarancyę, iż nie pozwoli na formowanie oddziałów powstańczych, mających przechodzić do Bośni.

Tak więc obecnie sytuacya dyplomatyczna przedstawia się w ten sposób: Mocarstwa „trójporozumienia“ nie mogą porozumieć się ze sobą. Francya mimo sojuszu z Rosyą zbliża się najbardziej do stanowiska Austryi. Anglia przez zaznaczoną wyżej zmianę w swojej formule pragnęłaby przysłużyć się Petersburgowi, Rosya zaś zachowuje się bardzo dwuznacznie wobec wszelkich formuł, jakie jej dotąd proponowano.

W przeciwieństwie do mocarstw „trójporozumienia“, trójprzymierze szczególniej obecnie po propozycyi Tittoniego, okazuje dużą zgodność zapatrywań, tak, że dyplomatyczna pozycya Austryi jest bardzo silna. Nie potrzebuje ona cofać się ze swojego stanowiska i może cierpliwie jeszcze czas jakiś czekać.

## Przed wojną.

Dzisiaj, gdy we wszystkich prawie państwach europejskich obowiązuje powszechna służba wojskowa, każde hasło wojenne rozbrzmiewa równie silnie w chacie włościańskiej, jak w dworze szlacheckim, w domu mieszczańskim, jak w pałacu magnackim. Mobilizacya dotyka wszystkie sfery społeczne, a że stan liczebny wojsk nowożytnych jest ogromny, więc wszystkie stany i zawody, wszystkie nieledwie rodziny są w takim wypadku wciągnięte w wir wypadków. A równocześnie zaczyna działać z całą intenzywnością maszyna państwowa i działać musi z matematyczną nieledwie dokładnością, jeżeli nie mają pójść na marne wysiłki całych lat, miliardy złota, a wreszcie setki tysięcy istot ludzkich.

Zajmujący obraz mobilizacyi daje półurzędowy „Pester Lloyd“ w artykule, z którego przytaczamy najaktualniejsze szczegóły. Otóż najważniejszym warunkiem składnej, szybkiej i skutecznej mibilizacyi jest dobra organizacya samej armii. Ludzie, konie i martwy materyał wojenny — oto trzy czynniki, które na wypadek wojny muszą być przygotowane i zabezpieczone. Trzonem każdej armii jest piechota. Ponieważ powołanie nieczynnych szeregowców piechoty może nastąpić szybko, więc stan jej pokojowy może być bardzo znacznie mniejszy od wojennego.

O wiele trudniejszą jest rzeczą gromadzić materyał konny, o który już w czasie pokoju starać się należy. Kraje, nie posiadające dostatecznej hodowli koni, zabezpieczają się w takim razie przez zakaz wywozu koni z kraju, albo, jak Serbia, przez masowe sprowadzanie ich z zagranicy. Jadnakże nawet kraje, bogate w konie, jak Austro-Węgry, w czasie pokoju zabezpieczają się pod tym względem. Przez tak zwaną klasyfikacyę zarząd armii stwierdza liczbę i przynależność zdolnych do służby wojskowej koni i mułów. Przez wydawanie „koni urlopowych“, już ujeżdżonych, w ręce osób prywatnych z warunkiem, że konie te w należytym stanie przychodzić mają na ćwiczenia, zabezpiecza sobie kawalerya dostateczną liczbę koni frontowych w razie większego zapotrzebowania. Martwy materyał wojenny, to jest mundury, broń, amunicyę, materyał sanitarny, środki wybuchowe, materyał mostowy, konserwy itd. musi zarząd armii posiadać zawsze w pełnej ilości stosownie do stopy wojennej. Fabryki w czasie wojny mają nieustannie pokrywać wszelkie ubytki.

Ażeby żywy i martwy materyał wojenny wysłać na plac boju, musi zarząd armii posiadać dostateczne środki komunikacyjne. Z tego powodu przy budowie dróg, a zwłaszcza kolei żelaznych państwo uwzględnia w szerokiej mierze warunki strategiczne, wobec których bardzo często ustępują na dalszy plan potrzeby handlu, przemysłu i podróżującej publiczności. Wymienić tu jeszcze należy twierdze i flotę wojenną, przeznaczoną do strzeżenia wybrzeży morskich.. Wszystkie błędy i zaniedbania na tem polu w czasie pokoju mszczą się bezlitośnie w czasie wojny i niepodobna ich później naprawić. Wreszcie wymienić jeszcze należy prywatną służbę sanitarną towarzystw Czerwonego i Białego krzyża, tudzież innych tego rodzaju korporacyj, bez których współdziałania wojskowy korpus sanitarny nie podołałby swojemu olbrzymiemu zadaniu.

Ażeby to wszystko puścić w należyty ruch, musi każdy szczegół działania być dokładnie opracowany. Szczegóły pracy — pisze „Pester Lloyd“ — zawierają plany mobilizacyjne w komendach wojskowych, tudzież zapieczętowane rozkazy (ordres) u władz politycznych i kolejowych. W razie potrzeby równie wojskowe komendy uzupełniające, jakoteż i władze polityczne — raczej administracyjne — jak starostwa i urzędy gminne, zaczynają natychmiast pracę. Następuje przedewszystkiem powołanie do szeregów i transport ludzi, a później koni i całego materyału wojennego.

W dniu, gdy ogłoszona zostanie mobilizacya, o godzinie 12 w nocy zaczyna obowiązywać na wszystkich kolejach, równie państwowych jak prywatnych, tak zwany wojenny rozkład jazdy, a cała sieć kolei przechodzi pod zarząd wojskowy, przyczem oczywiście dla publiczności pozostaje pewna ograniczona liczba pociągów. Jak wielkiej wprawy wymaga ułożenie wojennego rozkładu jazdy na kolejach każdego roku, można wywnioskować, jeżeli pomyślimy, że garnizony ciągle się zmieniają i że plan mobilizacyi nie może pominąć najmniejszego oddziału.

Następuje druga faza mobilizacyi: strategiczny pochód na plac boju, transport armii na pole operacyi. Gdy i to zostało wykonane, wtedy nastaje krótka pora oczekiwania na wiadomości z placu boju o pierwszej bitwie.




## Przypuszczalny teren wojny.

Losy wojny i pokoju ważą się w Belgradzie, a raczej w Petersburgu. Mocarstwa czynią ponowno i zapewne ostatnie usiłowania, ażeby zażegnać wojnę, która, wybuchnąwszy pomiędzy Austryą a Serbią, mogłaby przybrać nieobliczalne rozmiary i objąć pożogą całe systemy państw. Czy usiłowania mocarstw odniosą pożądany skutek, nie będziemy tutaj roztrząsać, zaznaczamy tylko, że możliwość wojny jeszcze istnieje. Ponieważ Serbia byłaby nie jedynym, ale pierwszym terenem walk, więc podajemy dla informacyi czytelników w niniejszym numerze poglądową mapę Serbii, tudzież graniczących z nią obszarów.

Już pierwszy rzut oka na tę mapę wskazuje, że Serbia znajduje się jakby w kleszczach, otaczających ją państw. Od północy i zachodu ciążą nad nią Austro-Węgry z Bośnią i Hercegowiną, od wschodu zamyka ją Rumunia i Bułgarya, od południa wreszcie i południowego zachodu dopełnia owych kleszczy Turcya z sandżakiem nowobazarskim. Serbia, ujęta w takie kleszcze, nie może nawet podać wprost ręki swojemu najbliższemu sojusznikowi, Czarnogórze.

Rozpatrzywszy się w geograficznej konfiguracyi granic pomiędzy Austro-Węgrami a Serbią, spostrzeżemy, że wstępne warunki pomyślnych kroków wojennych przeciwko Serbii stworzyć muszą austryackie oddziały techniczne i flotylla dunajowa. Wyjąwszy bardzo małą przestrzeń pod Wiszegradem i Bjeliną w Bośni, granicę pomiędzy obu temi państwami tworzą rzeki, a mianowicie Drina pomiędzy Serbią a Bośnią, a dalej Sawa i Dunaj pomiędzy Serbią a Węgrami.

Drina, bez mała od swoich początków jest przystępna dla łodzi patrolowych austryackiej flotylli dunajowej, teren jednakże nadrzeczny jest na ogół korzystniejszy dla Serbii. Na tej granicy jako najważniejszy punkt komunikacyjny wymienić należy Wiszegrad. — Druga rzeka, Sawa, niezmiernie ważna dla operacyj wojennych, ma na północy obszerne równiny, gdy na południu do wybrzeży jej przytykają koło Szabacu i Belgradu wyskokie pasma gór iliryjskich. Koło ujścia Driny są przestrzenie bagniste. — Od ujścia Driny aż ku Szabacowi dominuje brzeg węgierski, dalej zaś brzeg serbski. Sawa na przestrzeni pomiędzy Węgrami, a Serbią jest spławna. Dunaj, oczywiście równie spławny, ma na brzegu północnym węgierską nizinę, zaś na brzegu południowym teren górzysty, w niektórych okolicach stromy i lesisty.

Na linii rzeki Sawy najważniejszą miejscowością po stronie serbskiej jest miasto Szabac, zaś na linii Dunaju stolica Belgrad, a dalej Smederewo, Pożarewac, Golubac i Kladowo. Są to fortece rozmaitej siły i rozmaitej wartości strategicznej, o których obszernie pisaliśmy w numerze 124 naszego pisma w artykule p. t. „Twierdze serbskie“, obecnie więc nie będziemy powtarzać znanych szczegółów. Ze stolicy, jak to w wymienionym artykule podnieśliśmy, jest możliwy koncentryczny pochód w głąb kraju, na linię Paracin, Kruszewac, Kraljewo, oznaczoną na mapie naszej. W dobrym stosunkowo stanie są fortece, tworzące linię Negotin-Zajcar-Kniażewac-Pirot, dalej fortece Nisz i Bela Palenka, ale mają one doniosłość dopiero w razie wojny z Bułgaryą.

Jak się zdaje, zarządzenia wojenne Serbii mają cechę defenzywy, w której trójkąt Kragujewac, Kruszewac, Waljewo, tudzież forteca Smederewo mogą odegrać ważną rolę. Smederewo zamyka ważną linię operacyjną, utworzoną przez dolinę rzeki Morawy z trasą kolei oryentalnej. Dolina Morawy jest również najwygodniejszą drogą pochodową, która wiedzie z północy do prawdopodobnej podstawy operacyjnej wojsk serbskich, utworzonej przez Kragujewac, Kruszewac, Waljewo. Prawdopodobnie Serbowie z góry opuszczą Belgrad, gdyż pewna prawie strata stolicy po przegranej walce mogłaby się stać moralną katastrofą dla armii serbskiej — Utrzymanie Belgradu w rękach serbskich wobec austryackich dział oblężniczych, tudzież dział monitorów flotylli dunajowej byłoby przedsięwzięciem beznadziejnem.

## Sprawy ruskie.

(Wznowienie „borby“ ukraińskiej. Nawoływanie do bojkotu języka polskiego. „Diło“ przeciw drowi Bobrzyńskiemu i przeciw Austryi. Wystąpienie dr Trylowskiego.

Cisza i spokój, które panowały w życiu zewnętrznem ruskiem przez kilka ostatnich miesięcy, tak niepodzielnie, że aż zatraciło ono swoje stałe cechy nienawiści do wszelkich znamion polskości, ustępują teraz miejsca budzącym się na nowo dążnościom wojowniczym.

Podczas gdy moskalofile, przestraszeni nieco niemiłą dla nich sprawą Monczałowskiego, zamknęli się niemal wyłącznie w ciasnem kole swych waśni domowych, nacyonaliści ukraińscy krzątają się koło nowego stosu, który ma zapłonąć ogniem agitacyi w całej wschodniej Galicyi. Przez blisko pół roku „Diło“ — ten najważniejszy wskaźnik nastrojów, dążności i kombinacyj w obozie ukraińskim nie uprawiało ...

KLEMENS BĄKOWSKI.

## Sprawa grobowca w Ossyaku.

IV.

Sprawozdanie to opiewa:

„Gdy w dniu 21 czerwca 1839 roku grób Króla Bolesława w obecności niżej podpisanych świadków otworzono: znalazłem, oprócz kilku kości i ćwieków żelaznych (zapewne od trumny), spinkę zachowującą jeszcze ślad pozłoty. Sądzimy po tem, że musiał być pochowany w odzieniu pielgrzyma, i że ta spinka służyła mu do zapinania płaszcza lub kołnierza pod szyją. Na świadectwo prawdy, iż niniejsza spinka w grobie Bolesława rzeczywiście znalezioną została, dla nadania jej autentyczności, kładziemy tu podpisy nasze i pieczęcie:

(L. S.) Franciszek Karl m. p., proboszcz w Ossyaku“.

(L. S.) Józef Baron von Saamen m. p., major i komendandt stada wojskowego w Ossyaku.

(L. S.) Rudolf hrabia Goess m. p., c. k. szambelan, radca górnictwa i członek komitetu stanów Karyntyi.

(L. S.) Jerzy Bardel m. p., c. k. podporucznik przy stadzie wojskowym w Ossyaku.

(L. S.) Jan Unzeitig m. p., c. k. starszy lekarz przy stadzie wojskowym w Ossyaku.

Spinkę tę złożono w r. 1882 w skarbcu katedry krakowskiej, staraniem kilku Polaków, za zgodą proboszcza Ossyackiego.

„Liber memorabilium“ pisze nadto z okazyi powyższego otwarcia z grobu:

„Grób ten nie znajduje się ani na cmentarzu, ani w kościele, lecz bezpośrednio pod głównym murem kościoła. Grób znalazł się prawdopodobnie na tem miejscu wskutek powiększenia kościoła, dokonanego, około roku 1500. W grobie znaleziono powyżej oznaczonego dnia tylną część głowy, już bardzo nadpsutą, kości ramion i nóg silnego mężczyzny, żyły z rąk i nóg, następnie długie żelazne ćwieki, któremi prawdopodobnie trumna drewniana była zamknięta, potem metalową (mosiężną) spinkę zaopatrzoną na obu jej końcach muszelkowatemi główkami. Otworzony grób został po obejrzeniu troskliwie zamknięty, płytą kamienną przywalony, a po wierzchu jej cegłami wyplastrony“.

Nagrobek na zewnętrznej stronie kościoła wielokrotnie był w pismach polskich reprodukowany, najlepiej w litografii, dołączonej do książki Przeździeckiego „Ślady Bolesława“, niezgorzej w miedziorycie Lelewela, choć w tym zdaje się akcesorya (widok kaplicy ze szkarpami), narysował Lelewel na miedzi pozytywnie zamiast negatywnie, widoki w „Przyjacielu Ludu“ z roku 1836 i najnowszy w „Tygodniku Illustrowanym“ z roku 1908, zupełnie nie oddają charakteru rzeźby i napisu.

Nagrobek stanowi płyta, wmurowana w ścianę zewnętrzną kościoła po północnej stronie. Płyta jest z marmuru białego, bardziej gruboziarnistego, niż kararyjski, w odległości 46 cm. od muru sąsiedniej gotyckiej kaplicy, a 56 cm. od najbliższego okna, mierzy 1·48 m. długości, 1·10 szerokości, z boków i z dołu ma lekką fazę 14 cm. szeroką, u góry spoczywa na niej spław framugi, nad nią w murze będącej (1·62 m. szerokiej, 2·45 wysokiej), w której wisi obraz.

O obrazie nad grobem Bolesława nie wspominają nic podróżnicy XVI. w. Dopiero z wieku następnego jest wiadomość, że był odnawiany w roku 1680. W miejsce jego, niepogodami i wiekiem zniszczonego, wykonał w roku 1839 malarz Jobst z Wiednia kopię na płótnie, którą w roku 1684 odnowiono kosztem gminy miasta Krakowa. Przedstawia on w środku króla Bolesława, jako rycerza w zbroi w koronie, dokoła 6 medalionów ze scenami z jego życia i pokuty, siódmy u góry z Św. Stanisławem, u dołu napis wierszowany łaciński.

Na płycie marmurowej w płaskorzeźbie koń osiodłany o okrągłych kształtach, z uździenicą, długim ogonem falistym, jakby w spokojnym pochodzie kroczący, od dołu i z boków zamknięty waską jakby ramą z listew wykutych w kamieniu, u góry linią esowatą. Z boku tej ramy wykuty napis wyżej podany, cytowany już w XV wieku — wykuty nieudolnie, bo przestawiono pierwsze słowa; „Rex Boleslaus Poloniae“ zamiast „Boleslaus Rex Poloniae“ lub „Rex Poloniae Boleslaus“, a na końcowe słowo brakło miejsca i musiano ostatnie pięć liter słowa „Cracoviensis“ wykuć w drugim wierszu z boku niesymetrycznie, mniejszemi literami.

Lekka faza po bokach płyty każe przypuszczać, że chyba płyta ta była w obramienie kamienne wprawiona, u góry jest jakby ucięta, a brakującą część zastępuje kamienny spław framugi. Na tej brakującej części, lub na obramieniu, mogły się kiedyś znajdować słowa: „hic jacet“, wspominane w XV wieku, a dziś nie istniejące.

Że ta płyta od XV w. uchodzi za nagrobek Bolesława, nie ulega wątpliwości — ale tak samo nie można wątpić, że napis jej jest o wiele późniejszym od śmierci Bolesława, doczepionym ku uczczeniu jego pamięci pobożnym dodatkiem, prawdopodobnie przez jakiegoś Polaka z patryotyzmu fundowanym już w XIV lub XV wieku.

Na nagrobek ten użyto znalezionej gdzieś w pobliżu starorzymskiej płyty z rzeźbą, może z nagrobka żołnierza rzymskiego, dopiero dodatkowo wykuty napis przerobił rzeźbę rzymską na nagrobek króla polskiego.

Płyta ta była już w XV. wieku, niewątpliwie więc rzeźba ta jest robotą owej epoki (gotyckiej). To też niedługo po studyach Lelewela i Przeździeckiego badacze austryaccy, obeznani więcej ze sztuką południową i rzymską, ocenili tę płytę jako zabytek starorzymski *). — Kraje alpejskie zostawały przez parę pierwszych wieków po Chrystusie pod panowaniem rzymskiem, drogi rzymskie i ich osady pozostawiły po sobie pamiątki w kamieniach nilowych, nagrobkach, grobach, resztach murów i t. d. Jedna z ważniejszych dróg rzymskich na północ biegła niedaleko od Ossyaku przez Kreuzerhof między Volkermarkt a Celowcem, a nad brzegiem jeziora Ossyackiego poprzeczna droga od Sianticum do Virunum, wzdłuż której znajdowano fragmenty robót rzymskich.

Że płyta, użyta na nagrobek Bolesława, należy do grupy znalazków z owej kultury rzymskiej prowincyonalnej, nabrałem pewności nietylko z charakteru roboty, ale i przez porównanie z płytami rzymskiemi w Karyntyi, znalezionemi, publikowanemi jako fig. 211 i 212 w dziele „Kunsttopographie des Herzogtums Kärnten“ (Wiedeń 1889). Na płytach tych (fig. 211 woźnica, fig. 212 Achilles, włokący trupa Hektora) obramienie górne ma ten sam esowaty motyw, co obramienie nad koniem Bolesławowym, zwłaszcza połączenie z bocznemi listwami jest prawie identyczne — co do tego nie może być wątpliwości.

Literatura niemiecko-karyncka zajmowała się od XVII wieku grobem Bolesława, ale tylko pod względem literacko-anegdotycznym. Powtarzano i amplifikowano legendę wierszem i prozą. Opactwo ossyackie nie ma jednak dotąd monografii fachowej, nie ma planów publikowanych, któreby pozwoliły odróżnić w zatynkowanych dziś murach części pierwotne od późniejszych, dopiero badania ad hoc na miejscu mogłyby rzecz wyjaśnić może i co do grobu Bolesława.

Z powyższego studyum wynika, że jak nie można udowodnić autentyczności grobu Bolesława, tak nie można i przeciwieństwa na pewne twierdzić, w każdym razie pięciowiekowa, a może i starsza tradycya zasługuje jeśli nie na niewiarę, to na pewien pietyzm dla niej, i dlatego tak tradycyjny grób w Ossyaku, jak i dodany do niego nagrokek zasługują na opiekę Polaków.

W tym celu z inicyatywy Towarzystwa miłośników historyi i zabytków Krakowa zawiązał się komitet obywatelski, który na koszta uporządkowania i odnowienia grobu i nagrobka w Ossyaku przyjmuje datki pod adresem: Dr Feliks Kopera (dyrektor Muzeum Narodowego) w Krakowie, Sukiennice.

*) „Mitteilungen“ Centralnej komisyi, prof. Wojciechowski, „Kunsttopographie des Herzogtums Kärnten“.

swoich artykułach wstępnych właściwej sobie propagandy bezwzględnego szowinizmu. Miejsce jej zajmowały deliberacye natury ekonomiczno-kulturalno-społecznej i mniej lub więcej szerokie kalkulacye polityczne. Molochowi nienawiści składano dań tylko w artykulikach kronikarskich, w których lamentowano nad losem listów, które zaadresowane po rusku, zamiast do Turki wędrowały do — Turcyi itp.

W ostatnich jednak kilku tygodniach zmienił się wiatr w obozie ukraińskim, a z kolubryny „Diła“ zaczęły znowu padać „polakobójcze“ pociski. Zaczęło się od rzucenia hasła bojkotu nauki języka polskie w szkołach ludowych. Pierwsza z tą „myślą“ wystąpiła „Swoboda“ — tygodnik ukraiński przeznaczony dla ludu — i wypowiedziała je w słowach tak charakterystycznych, że zasługują na przytoczenie w kilku wyjątkach:

„Chrystus — czytamy w tej „Swobodzie“ — wysyłając apostołów w świat, kazał głosić prawdę, podawać naukę we wszystkich językach. Lachom po lacku, Ukraińcom po ukraińsku i każdemu tak, jak mówi. Ale nie kazał Chrystus wykręcać języka dzieciom ruskim na lacki sposób. Chrystus i Ewengelia mówią, że nam należy się nauka w rodzimym języku, a nie w języku lackich przybłędów. Słuchajcie Chrystusa, słuchajcie słów Ewangelii! Natura zakazuje nam robić z siebie pośmiewisko i wykręcać język na lacki sposób. Państwo dało nam zasadnicze ustawy, które nie pozwalają zmuszać do uczenia się obcego języka w szkole na swojej ziemi. Lachy pogwałciły tę ustawę, narzucili nam bezprawnie lacki język do szkół. Lachy więc buntują się przeciw państwu(!) przeciw ustawie cesarskiej!“

Pouczywszy dalej swych czytelników, na czem polega bojkot nauki języka polskiego, oficyalny organ ludowy komitetu narodowego, pisze tak dalej.

„Brońmy więc ewangielicznej prawdy Chrystusowej, słuchajmy głosu przyrody, nie pozwólmy Lachom rozbijać państwa deptaniem zasadniczych ustaw. Bojkotujmy lacki język w szkołach ludowych, w ruskich gminach!“

Piękny ten i pouczający apel przedrukowało „Diło“ zaopatrując go kilkoma sofizmatami, przeznaczonemi już dla inteligentnych czytelników, którymi takie argumenty „jak głos prawdy ewangielicznej“, „głos przyrody“ i „prawo cesarskie“ mogłyby już nie wystarczać...

Po takiej przygrywce zabrało się „Diło“ do obalenia „szkodliwej legendy“, jakoby obecny namiestnik, dr Bobrzyński, był wobec Rusinów bestronnym a nawet przychylnym. Według organu szowinistów ukraińskich, legenda ta jest owocem intrygi szowinistów polskich, mającej na celu uspienie czujności Ukraińców. Polacy właśnie dla podtrzymania tego złudzenia, że dr Bobrzyński stosuje wobec Rusinów zasadę sprawiedliwości, zarzucając mu nadmierną ustępliwość dla nich, urządzają mu nawet demonstracye jajowe i na dowód, że mają racyę, powołują się na stosunkowe uspokojenie Rusinów. Otóż cały ten niesłychany machiawelizm polski obala „Diło“ twierdzeniem, że dr Bobrzyński jest tak samo „prześladowcą“ Rusinów, jak był nim śp. hr Potocki, a względny spokój wśród Rusinów pochodzi stąd, że po naprężeniu, w jakiem żył naród ruski w r. 1907, nastąpił teraz chwilowy upadek jego energii politycznej.

Co się zaś tyczy spokojnego zachowania się posłów ruskich w Sejmie, to wedle „Diła“ miało ono tylko charakter lekcyi poglądowej na temat, że Polacy nawet przy największej ugodowości ze strony Rusinów, nie myślą wcale o spełnieniu minimalnych ich życzeń. Polityka polska wobec Rusinów zarówno za poprzednich namiestników, jak obecnie za dra Bobrzyńskiego „odznaczała się zawsze — zdaniem „Diła“ — fałszywemi słowami i brutalnemi czynami, pięknemi obietnicami i postępowaniem, które świadczyło, że nikomu nawet na myśl nie przychodzi spełnianie tych obietnic“.

W pierwszych dniach bieżącej sesyi parlamentarnej, „Diło“ wystąpiło z bardzo wojowniczym artykułem przeciw rządowi centralnemu, który jest odpowiedzialnym za położenie Rusinów w Galicyi, domagając się od ruskiej reprezentacyi parlamentarnej, aby teraz właśnie, korzystając z trudnego położenia państwa, nie dopuściła do uchwalenia t. zw. „konieczności państwowych“, lecz aby przez bezwzględną obstrukcyę sprowokowała — rozwiązanie parlamentu.

„Nic za darmo! — wołało „Diło“ — Nic z jakiegoś austryackiego patryotyzmu! Za wszystko musi rząd zapłacić spełnieniem żądań i potrzeb ruskiego narodu.“

Posłuszny temu hasłu poseł Trylowski, unieśmiertelnił się też w parlamencie swemi bagnetami, rozpalonymi w ogniu i wkładanemi w brzuchy Bośniaków... „Diło“ uznało widocznie, że wystąpienie atamana kołomyjskiego było najzupełniej zgodne z interesami Ukrainy, ponieważ dotąd milczy o całej sprawie. Tylko moskalofilski „Hałyczanin“ wystąpił z filipiką przeciw Trylowskiemu, twierdząc, że wystąpienie jego było obrazą narodu ruskiego, ponieważ owemi rozpalonemi bagnetami, mieli posługiwać się żołnierze 24 pułku piechoty, który rekrutuje się w okolicach Kołomyi i jest czysto ruskim...

## Od Administracyi.

Z powodu zbliżającego się

**nowego kwartału**

i zwiększającego coraz bardziej ruchu wysyłkowego, prosimy o możliwe

**najwcześniejsze zgłaszania prenumeraty,**

czy to bezpośrednio pod adresem: „Administracya Nowej Reformy“ w Krakowie“ — czy też za pośrednictwem agencyj.

Warunki prenumeraty ogłoszono w nagłówku dziennika.

Prenumeratorzy „Nowej Reformy“ nabywać mogą dwutygodnik lwowski

**„NOWE MODY“**

po zniżonej dla nich cenie 2 K. 40 hal. kwartalnie wraz z przesyłką.

# Kronika.

**Kraków, 22 marca.**

**Rada m. Krakowa** na jutrzejszem posiedzeniu, prócz budżetu, rozpatrywać będzie sprawę konkursu dla techników i artystów polskich na plan regulacyjny Wielkiego Krakowa i zakupna jednej realności i parceli.

**XVI zjazd chirurgów polskich** odbędzie się 15, 16 i 17 lipca b. r. bezpośrednio przed pierwszym zjazdem internistów polskich w Krakowie. Prezes prof Rydygier uprasza o wczesne zgłaszanie wykładów.

**Subwencya lwowska dla Krakowa.** Sekcya skarbowa Rady miasta Lwowa uchwaliła onegdaj dla krajowego Związku turystycznego zasiłek na rok 1909 w kwocie 500 koron.

**Na rzecz T. S. L.** wpłynęła do kasy zarządu głównego T. S. L. kwota 1045 K 40 hal., złożona przez krajową fabrykę tutek „Promień“ we Lwowie.

**Z uniwersytetu.** P. Edward Taylor, rodem z Kielc w Królestwie Polskiem, otrzymał dziś w uniwersytecie stopień doktora prawa.

**Jednoroczni ochotnicy w razie mobilizacyi.** Ze względu na ogólne zainteresowanie tą kwestyą, będącą zresztą bardzo na czasie, podajemy dotyczące postanowienia ustawy wojskowej w streszczeniu:

Jeżeli jakiś oddział, względnie jego część, zostanie zmobilizowana, ustają z tą chwilą wszelkie ulgi, t. j. odroczenie terminu rozpoczęcia czynnej służby, przyznane jednorocznym ochotnikom poprzednio, i muszą się oni zgłosić do swoich oddziałów równocześnie z innymi rezerwistami. Jednoroczni ochotnicy, którzy według postanowień § 22 ustawy wojskowej kształcą się w służbie budownictwa wojskowego i służbie prowiantowej, mają również stawić się w swoich oddziałach, o ile ministerstwo wojny nie rozporządzi użycia ich do służby przy wymienionych zakładach fachowych. Jednoroczni ochotnicy, odbywający służbę czynną na własny koszt, przechodzą z pierwszym dniem mobilizacyi na koszt rządowy. Jednoroczni ochotnicy, słuchacze medycyny, weterynaryi i farmacyi, którzy nie ukończyli studyów, względnie nie uzyskali jeszcze dyplomu, mają się zgłosić do służby w linii; o ile zaś na podstawie praktyczno-fachowego wykształcenia użycie ich do służby fachowej jest wskazanem, mają być do tej służby przydzieleni. Przeniesienie jednorocznych ochotników, którzy rok służby czynnej ukończyli, do rezerwy, może nastąpić tylko po ukończeniu wojny. Wszelkie ulgi, przyznane pierwotnie jednorocznym ochotnikom, wchodzą znów w życie z chwilą ukończenia wojny, a czas służby odbytej podczas mobilizacyi, wlicza się do czynnej służby. Wszelkie studya, przerwane podczas wojny i egzaminy, będą uzupełnione po nastaniu normalnych stosunków, jednakowoż odpada w tym wypadku drugi rok służby czynnej tych jednorocznych ochotników, którzy egzaminu nie złożyli.

**Przejazd robotników rolnych.** Od kilkunastu dni wzmógł się znowu ruch wychodźców z Galicyi ogromnie. Codziennie przez Kraków, przejeżdża do 2000 robotników z całego kraju, udając się na robotę do Prus lub za ocean. Przed biurem pośrednictwa pracy przy ul. Jabłonowskich stoją od kilku dni całe gromady mężczyzn i kobiet sezonowych robotników, przeważnie Rusinów ze Wschodniej Galicyi, którzy nauczeni doświadczeniom, nie dowierzając różnym prusko-ukraińskim biurom pośrednictwa pracy, szukają pośrednictwa w Krakowie.

Wielu z robotników, udając się na pracę do Prus bez wszelkiego zapewnienia sobie z góry otrzymania zajęcia, powraca do kraju o żebranym groszu do rodzinnych wiosek. Do krakowskiej dyrekcyi policyi zgłaszają się ciągle powracający z prośbą o wolne bilety jazdy z powrotem do domu. Nadmienić jeszcze należy, że ruch ten robotników rolnych, rekrutuje się przeważnie z pośród galicyjskiego proletaryatu bezrolnego, granica bowiem rosyjska została przed kilkunastu dniami znamknięta dla ruchu wychodźców.

**Opieka zawodowa.** Na sobotniem walnem zebraniu krak. Rady opiekuńczej pp. adw. Ryszard Reiner i Stanisław Byszewski wygłosili interesujące referaty o opiece zawodowej. Kwestya opieki zawodowej jest obecnie nadzwyczaj aktualną i dla sprawy ochrony dzieci niezwykle doniosłą. Niemal wszystkie kraje w cesarstwie niemieckiem wprowadziły już tę instytucyę, a uzyskane wyniki przewyższyły najwięcej oportunistyczne oczekiwania. Reforma ta usunęła brak opiekunów odpowiednich, na który cierpiały dotąd wszystkie rady opiekuńcze i wprowadziły sprawę opieki zawodowej na nowe tory.

Referenci kwestyę tę podzielili między siebie w ten sposób, że p. Byszewski omówił braki dzisiejszej opieki zawodowej, wreszcie dał obraz urządzeń humanitarnych miasta Morawskiej Ostrawy dla ochrony dzieci. Dr Reiner zajął się zaś bliższem określeniem pojęcia istoty opieki zawodowej i rozważył kwestyę, czy instytucya ta da się wprowadzić u nas. Referent omówił wyczerpująco zadania opieki zawodowej w sprawie zastępstwa prawnego pupilów, wynalezienie środków na ich utrzymanie, troski o wychowanie i wybór odpowiedniego zawodu. Co do sprawy wprowadzenia u nas instytucyi opiekunów zawodowych, na razie należałoby utworzyć biuro opieki zawodowej przy Stow. Rady opiekuńczej w Krakowie. Środków na koszta utrzymywania takiego biura dostarczyć mogą subwencye kraju, miasta i różnych instytucyij i korporacyj publicznych. O ile społeczeństwo nabierze zaufania do nowej instytucyi i przekona się o jej wartości, można będzie poczynić kroki o przyjęcie całego biura opieki zawodowej na etat miejski i rozwinąć agitacyę za otwieraniem takich biur po całym kraju.

Sprawa opieki zawodowej i wygłoszone referaty wywołały u zebranych członków krak. Rady opiekuńczej, słuszne zainteresowanie, tak, że polecono zarządowi Rady opiekuńczej wdrożyć w kwestyi tej wskazane kroki, celem nadania akcyi za wprowadzeniem opieki zawodowej szerszej podstawy, przez przybranie dla niej opinii publicznej.

**Sprawa Stanisława Brzozowskiego.** Z powodu, że członkowie sądu honorowego, odbywającego się w Krakowie w sprawie Stanisława Brzozowskiego, posłowie dr Diamand i Moraczewski musieli wyjechać do Wiednia dla wzięcia udziału w obradach parlamentu, posiedzenia sądu zostały odroczone, bez wyznaczenia nowego terminu.

**Z teatru miejskiego** komunikują nam: Względy repertuarowe pozwalają dać arcydzieło Słowackiego tylko raz jeden jeszcze, a to we wtorek b. tygodnia. — We środę wznowiona będzie pełna humoru satyra Bernarda Shaw'a: „Obłudnicy“. We czwartek ukaże się nie grany od szeregu lat „Kopciuszek“ Walewskiego. Ze względu, że przedstawienia tej fantastycznej a uciesznej bajki gromadzą zazwyczaj mnóstwo dzieci, teatr miejski rozpocznie przedstawienie o godzinie 6-tej wieczór. Koniec o 9-tej. Administracya teatru uprzedza, że każde dziecko, bez względu na wiek, musi mieć swój bilet. Wyjątek stanowią, naturalnie — loże.

**Z teatru ludowego.** We wtorek wystawiony będzie 5 aktowy wodewil „Nad przepaścią“. Aktualne kuplety odśpiewa p. Turski.

Nowa sztuka „ludowa“ w całem znaczeniu tego słowa, bo z życia ludu wiejskiego wzięta, ukazała się w sobotę i niedzielę na deskach sceny teatru ludowego przy ulicy Rajskiej, pod tytułem „Zmory galicyjskie“. — Autor, p. Kazimierz Majeranowski, znany z kilku udatnych wodewilów z życia krakowskiego, przedstawił pod postacią „Zmór“ kolonistów niemieckich, którzy w Galicyi w ostatnich czasach coraz butniej zaczynaja głowę podnosić, a z pomocą środków nieuczciwych, niecofając się przed zdradą i oszustwem, starając się wyzbyć łatwowiernego wieśniaka galicyjskiego z jego ojcowizny. Taką smutną historyę wieśniaczej rodziny Jakóba Dyląga, którą koloniści niemieccy Schurke i Dufke, pozbawiają znacznego majątku, uratowanego przez zapis dziedzica na rzecz parobka Jaśka, który się żeni z córką Dylągów, przedstawił autor „Zmorów“. Treść nie wolna od kilku naiwnych nieco, niepozbawionych reminiscencyi ze sztuk innych, sytuacyi, jest jednak dosyć zajmująca i posiada kilka scen silnych z zacięciem dramatycznem napisanych. Do scen takich należy zaliczyć podpisywanie weksla na znaczną kwotę, przez włościan polskich, oszukującemu ich koloniście Dufkemu.

„Zmory galicyjskie“ wystawiono bardzo starannie, a interpretacya ról wszystkich bez wyjątku wypadła bez zarzutu. Jak zwykle cały ciężar powodzenia sztuki przypadł w udziale p. Turskiemu, który dał doskonałą pod każdym względem kreacyę pisarza gminnego Piórki; rodzinę kmiecia Dyląda otworzyli z prawdą życiową p. Modzelewski i p. Gajewska, dobrą sylwetkę wójta Bruzdy dał p. Jejde, pełną temperamentu wójtową była p. Kolman, niezrównana w rolach tego rodzaju. Młodzież wieśniaczą reprezentowali z werwą i rozmachem pp. Sydor (Jasiek). Kubiński (Jędrek), oraz p. Zielińska jako urodziwa Kasia narzeczona Jaśka, biednego z początku parobka, wkońcu bogatego kmiecia. Żywioł komiczny reprezentowali pp. Poleński (urlopnik Skubel) i Cholewicz (karczmarz Wolf), którego kuplety zyskiwały za każdym razem nieustanny aplauz. Kolonistami Schurke i Dufke o dobrej charakterystyce byli pp. Didur i Sarnowski. Melodyjna muzyka podniosła wartość utworu, który przez swą tendencyę powinien znaleść się na repertuarze teatrów włościańskich.

**Wezwanie z zagranicy.** P. Władysław Grodzicki mechanik tutejszy przy uniwersytecie jagiellońskim otrzymał ze strony władzy uniwersyteckiej w Lipsku zamówienie na skonstruowanie dla tamtejszego gabinetu fizycznego aparatu do skroplenia powietrza i wodoru według według wynalazku prof. Olszewskiego. Zaproszony do Lipska celem wyjaśnienia przyrządu doznał p. Grodzicki uznanie dla swej pracy, przebywający zaś tamże profesorowie uniwersytetu w Tokio upoważnili go do dostarczenia takiegoż aparatu dla stolicy Japonii Wspominamy o tem, jako o fakcie dowodzącym nietylko powagi i znaczenia uniwersytetu krakowskiego w oczach zagranicy, ale świadczącym nadto chlubnie o uzdolnieniu pracowników powołanych do spełnienia zadań naszej wszechnicy.

**Z kroniki policyjnej.** Policya aresztowała wczoraj 20-letniego Wolfa P., buchaltera, który w nocy z soboty na niedzielę strzelał z rewolweru na ulicy św. Sebastyana niepokojąc hukiem mieszkańców ulicy. Wolf P. odpowiadać będzie za nieprawne noszenie broni i za zaburzanie spokoju.

Ubiegłej nocy aresztowała policya w jednym z domów zajezdnych na Kazimierzu niejakiego Jana Jachowa z Hruszowa we Wschodniej Galicyi kucharza z zawodu, który w towarzystwie wesoło zabawiał się. Przy aresztowanym znaleziono około 15.000 kor., oraz rewolwer z nabojami. Jachow tłomaczy się, że pieniądze ma ze sprzedaży domu, do Krakowa zaś przybył celem zwiedzenia pamiątek miasta. Bliższe śledztwo policyjne wykaże niewątpliwie czy się ma do czynienia z wycieczkowcem, czy też z kim innym.

**Nagły zgon.** Dziś o godzinie 9-tej rano zmarł nagle w czasie pełnienia służby na dworcu kolejowym na udar mózgu około 60 lat liczący podurzędnik kolei północnej Jaśkiewicz zamieszkały przy ulicy Bosackiej pod l. 10. Zawezwane na miejsce wypadku pogotowie ratunkowe mogło już stwierdzić tylko zgon,

# Z kraju.

**Zapis dla T. S. L.** Zmarły niedawno b. poseł do Rady państwa ś. p. Włodzimierz Gniewosz, aktem ostatniej woli zapisał Towarzystwu Szkoły Ludowej kamienicę swoją w Potoku Złotym, zwaną „Ratuszem“ z warunkiem, że T. S. L. z domu tego utworzy Dom Polski na wzór Domu Narodowego w Cieszynie. Ś. p. Gniewosz zapisem tym najlepiej stwierdził, że potrzeby narodowe ludu doskonale rozumiał, umożliwiając bowiem stworzenie instytucyi „Domu Polskiego“ w Potoku Złotym, zapewnił ludności polskiej, narażonej na rutenizacyę silną placówkę narodową. Czynem tym zapisał śp. Gniewosz imię swoje trwałemi głoskami w kronice T. S. L.

**Stypendya dla uczniów Seminaryum nauczycielskiego T. S. L. w Białej.** Na podstawie budżetu miejskiego na r. 1909 uchwalonego, polecił magistrat miasta Przemyśla wypłacić tytułem subwencyi Zarządowi Głównemu T. S. L. w Krakowie sumę 300 koron na stypendya dla uczniów Seminaryum nauczycielskiego w Białej.

**Wybory do Sejmu.** Namiestnictwo rozpisało uzupełniający wybór jednego posła na Sejm krajowy z ciała wyborczego większych posiadłości, byłego obwodu sandeckiego na 23 kwietnia 1909 r. Wybór ten odbędzie się w Nowym Sączu.

**Tarnów, 21 marca.** (Walne Zgromadzenie „Ogniska“. Z Tow. Szkoły Ludowej. Otwarcie biblioteki. Odwołanie koncertu). Onegdaj w sali ratuszowej odbyło się Walne Zgromadzenie „Ogniska“ kraj. Związku nauczyciel. ludowego przy licznym udziale członków tak z miasta jak z powiatu. Najważniejszym punktem porządku dziennego był referat p. Maryi Witkówny o „Czytelnictwie i bibliotekach w Ogniskach“. Wniosek referentki, zmierzający do założenia biblioteki, przyjęto jednomyślnie i polecono wyasygnować na ten cel 50 kor. Celem biblioteki jest fachowe kształcenie nauczycielstwa głównie w zakresie pedagogiczno-dydaktycznym. Zarząd jej oddano osobnej komisyi.

W dalszym ciągu posiedzenia prezes „Ogniska“ p. Kostelecki złożył sprawozdanie z Walnego Zjazdu delegatów, zaś co się tyczy zapowiedzianego wiecu oświatowego w Tarnowie oświadczył, że może się odbyć w maju lub czerwcu b. r. Nadto zaznaczył, że uczelnie dla ubogich dzieci w krótkim czasie wejdą w życie. Po przyjęciu sprawozdania komisyi kontrolującej udzielono zarządowi absolutoryum. W miejsce skarbnika p. Gancarza wybrano p. Stefana Röhrenschefa. Rozwój Towarzysta postępuje stale naprzód, a najlepszym tego dowodem jest wzrost członków (nowych przybyło 26) i prawdziwy zapał do pracy.

Wczoraj odbyło się posiedzenie wydziału T. S. L. pod przewodnictwem prezesa Lindego. Uchwalono listę nowego wydziału, który ma być przedłożony Walnemu Zgromadzeniu; oznaczono termin Walnego Zgromadzenia na 27 b. m., przyjęto do wiadomości uzupełnienie czterech czytelń przedmiejskich na Strusinie, Zabłociu, Grabówce i w Hucie szklanej. Założono nadto bezpłatne wiejskie wypożyczalnie: w Zawadzie, Dąbrówce infułackiej, Rzędzinie, Nowodworzu i Wróblowicach (powiat tarnowski), w Kamienicy górnej i Siedliskach (powiat pilzneński), zasilono książkami biblioteki: w Grabnie, (Koło wojnickie) w Przecławiu i Tuszymie (Koło mieleckie). W sprawozdaniu swojem podniósł przewodniczący, iż w niedługim czasie powstanie w Tarnowie Koło Goldmana. Dla Rożniatowa, na budowę sokolni i czytelni uchwalono 10 koron.

W ubiegłym tygodniu dokonano uroczystego otwarcia biblioteki Towarzystwa murarzy tarnowskich. Z okazyi tej odbyło się nabożeństwo w kościele OO. Bernardynów, poczem właściwa uroczystość odbyła się w stowarzyszeniu „Ojczyzna“.

**Teatr ludowy w Tarnowie.** We środę dnia 24 bm. przyjeżdża do Tarnowa teatr ludowy z Krakowa na jedno przedstawienie. Odegraną zostanie zajmująca i efektowna sztuka „Pod gwiaździstą banderą“, grana na wszystkich scenach europejskich z niebywałem powodzeniem. Ogromne powodzenie, towarzyszące przedstawieniom tej sztuki w krakowskim teatrze ludowym, daje wszelką gwarancyę, że i w Tarnowie sztuka odniesie sukces. Treść niezwykle interesująca, malująca życie Polaków za Oceanem i nader wesoła, jak również oryginalne amerykańskie melodye, wyróżniają „Gwiaździstą banderę“ z szeregu przeciętnych operetek. Dyrekcya prosi o punktualne przybycie publiczności o godz. 8-mej, gdyż z rozpoczęciem introdukcyi drzwi będą do końca 1-go aktu zamknięte.

**Z Żywca** piszą nam: Kółko dramatyczne „Sokoła“ tutejszego po przedstawieniu „Domu otwartego“ Bałuckiego w ubiegłym miesiącu wykonanem nadzwyczaj poprawnie, wystawiło w ubiegłą niedzielę na naszej scenie znaną sztukę Przybylskiego „Wicek i Wacek“. Odtworzenie poszczególnych ról wychodziło daleko poza dyletancką miarę i całość robiła wrażenie prawie nieamatorskiego przedstawienia. Zespół naszych sił aktorskich, na którym znać wyraźnie zdobyte częstą grą wychowanie do pokonywania trudności scenicznych i wdzięk gry wkraczający w wyższe sfery artyzmu, można śmiało zaliczyć do najlepszych jakie prowincya posiada. Obecnie Kółko artystyczne występując do rzeczy coraz trudniejszych, przygotowuje „Zemstę“ Fredry, pod reżyseryą inżyniera Marka.

**Wadowice, 21 marca.** Dnia 11 b. m. odbyło się w sali Rady powiatowej walne zgromadzenie Koła miejscowego T. S. L. Nie wielu wprawdzie członków liczy Koło wadowickie, bo zaledwie 112, a mimo to w zakresie pracy wytkniętej sobie, wywiązało się nie najgorzej ze swego zadania. Jak w roku bieżącym, tak i w ubiegłym, utrzymywało dwa kursy nauki dla analfabetów: dziewcząt-służących i żołnierzy. Za wynik nauki otrzymało Koło uznanie z komendy wojskowej, a z Rady szkolnej krajowej subwencye w kwocie 100 koron. Nadto prowadziło Koło trzy bezpłatne wypożyczalnie książek: jedną w mieście, a dwie po wsiach, zamierzając założyć w najbliższym czasie dwie nowe wypożyczalnie we wsiach okolicznych. Nie pominęło też Koło pracy ogólniejszej, czy to kiedy chodziło o akcyę bojkotową, czy o urządzenie uroczystości narodowej, jak n. p. uroczystość 3 Maja, w urządzeniu której miało znaczną zasługę. Z wkładek członków, ze subwencyi od instytucyj, z datków dobrowolnych i ze sprzedaży wydawnictw T. S. L., czerpało Koło swe dochody, które w tym roku znacznie się pomnożyły, tak że obrót kasowy dochodził do 3500 koron. Zarząd, otrzymawszy absolutoryum, został ten sam z małemi tylko zmianami ponownie wybrany, a mianowicie: przewodniczącym został ks. Macheta, zastępcą przewod. p. Stopczyński, sekretarzem p. Matuszewski, zastępcą sekretarza p. Pollner, skarbnikiem p. Zając, zastępcą skarbnika p. dr Koniuszewski, a członkami pp.: Beerowa, Grabowska, Karpiński, Koniuszewska, Księski, dr Solak, Szewczykówna i Żędzianowska; członkami zaś komisyi kontrolującej pp.: Chojecki, K. Hommé, Pawłowski, Pruszyński i Sołtys.

W roku bieżącym zakrzątało się Towarzystwo około przysporzenia sobie dochodów dzięki zapobiegeniu pań należących do zarządu. A mianowicie w karnawale odbyło się przedstawienie i zabawa na dochód „T. S. L.“ staraniem p. Grabowskiej, a 14 b. m. znowu odbył się koncert spacerowy muzyki wojskowej 56 pułku dzięki staraniom p. Żędzianowskiej. Dochód czysty z przedstawień i koncertu wynosi blisko 600 koron. Komendzie wojskowej za bezinteresowne ofiarowanie muzyki wojskowej, panom, paniom, a zwłaszcza p. Grabowskiej i p. Żędzianowskiej za pracę i trudy należy się ze strony Koła wadowickiego szczere podziękowanie.

**Rzeszów, 20 marca 1909.** (Napad rabunkowy). Napady rabunkowe, których terenem były dawniej miasta, pojawiają się obecnie coraz częściej także po wsiach. W gminie Bratkowicach, leżącej przy trakcie rzeszowsko-głogowskim napadło na karczmę Eliasza Raaba dwóch bandytów, uzbrojonych w pałki, którzy po wyjęciu szyby wdarli się do lokalu. Żona Raaba posłyszawszy, że w lokalu karczmy stukają ludzie, zbudziła męża. Ten uzbrojony w siekierę wszedł do szynkowni, gdzie spotkał dwoje ludzi, z tych jeden wysoki miał cerę ciemną, cygańską, drugi niski był, blondyn. Rozpoczęła się zacięta walka między bandytami, a Raabami, która byłaby się skończyła zamordowaniem karczmarzy, gdyby Raab w ostatniej chwili nie wpadł na fortel i nie krzyknął do żony, by mu podała rewolwer. Bandyci usłyszawszy tą groźbę zbiegli, pozostawiając zrabowane przemioty, unosząc ze sobą tylko wyjęte z szufladki pieniądze. Raabowie, zwłaszcza żona Raaba zostali bardzo ciężko poranieni. Na krzyk Raabów zbiegli się przejeżdżający kupcy głogowscy i sąsiedzi, którzy nie zastawszy zbrodniarzy donieśli o wypadku najbliższemu posterunkowi żandarmeryi. Zbrodniarzy dotąd nie schwytano.

Wypadki tego rodzaju powinny skłonić władze do zreformowania służby bezpieczeństwa na wsi. Coraz częściej bowiem padają plebanie, karczmy i zamożniejsi gospodarze, ofiarą zbrodniczych napadów, a również ruch handlowy w okolicach, w których brak jeszcze kolei cierpi wskutek takich wypadków w wysokim stopniu.

**Morderstwo i rabunek.** Z Pilzna piszą nam: W gminie Mokre powiatu pilzneńskiego zamordował onegdaj 19-letni syn gospodarza wiejskiego Bała, znany pijak i awanturnik, Gitlę Flam, trudniącą się handlem i uprawą roli. Bała zamierzał wyemigrować do Ameryki, nie mogąc jednak w braku funduszów urzeczywistnić swoich zamysłów, postanowił pożyczyć pieniędzy i poszedł po nie do Flamowej, która znając jednak dokładnie Bałę jako niepoprawnego pijaka, odmówiła mu pożyczki, czem tenże rozgniewany, rzucił się na niewinną ofiarę i począł mordować biedną kobietę bez litości, bijąc ją dłutem po głowie i dusząc, co musiało spowodować katastrofę. Po odkryciu zbrodni żandarmerya rozpoczęła poszukiwania energiczne i aresztowała mordercę, który się już przyznał do popełnionego mordu, przecząc jednak rabunkowi.

Zbrodniarza aresztował komendant posterunku żandarmeryi w Zassowie, Holubek. Komisya sądowo-lekarska z Pilzna, złożona z lekarzy pp. dra Biesiadzkiego i dra Mydlarskiego oraz dra Müllera, sędziego śledczego, po przeprowadzeniu obdukcyi na miejscu zbrodni skonstatowała, że morderca zadał Flamowej 4 rany dłutem w głowę. Po śledztwie odstawiono Bałę do więzienia sądu karnego w Tarnowie.

**Ofiara własnej nieostrożności.** Ze Stanisławowa donoszą nam: Onegdaj 16-letnia izraelitka, nazwiskiem Bitnerówna, wracała pociągiem z zakupna ze Stanisławowa do Tyśmieniczan. Gdy pociąg wjeżdżał przez stacyę, przygotowała sobie Bitnerówna na platformie wagonu swoje pakunki, by być przygotowaną do wysiadania. Tymczasem wicher zerwał jakieś pudełko i uniósł daleko od wagonu. Chcąc uratować je od zguby wyskoczyła z wagonu, gdy pociąg jeszcze był w ruchu, lecz tak nieszczęśliwie zaplątała się we własną suknię, że upadła pod koła wozu, które przejechały ją, miażdżąc śmiertelnie. Łatwo sobie wyobrazić rozpacz rodziców, którzy oczekiwali córki na peronie dworca w Tyśmieniczanach i ich przerażenie na widok rozszarpanych zwłok swojego dziecka!

**Brody, 21 marca.** (Walne Zgromadzenie. Run na kasy oszczędności.) — Temi dniami odbyło się tu walne zgromadzenie bursy polskiej im. Korzeniowskiego. Na wniosek p. Wasilewskiego przez aklamacyę wybrano prezesem ks. dziekana Krausa, zastępcą dyr. gimn. Schirmera; do wydziału weszli pp. Holub, Lang, ks. Lissowski, Siess, Wasilewski i West, urząd prefekta powierzono p. Jachimowskiemu, prof. gimn.

I na nasze kasy oszczędności, a szczególnie na pow. Kasę oszczędności urządzono run; w pierwszych dniach, gdy groźba wojny była bardzo wielka zaczęto wycofywać w wkładki, a szczególnie klasa robotnicza — zdaje się, że przyczyną tego runu była agitacya innych banków, w których wkładki są mniejsze niż w powiatowej kasie oszczędności

# Ze świata.

**Z Warszawy.** (Pogrzeb ś. p. dra Dunina. — Tow literatów i dziennikarzy polskich).

— Pogrzeb ś. p. dra Dunina był podniosłą manifestacyą czci dla zasłużonego lekarza filantropa. Po nabożeństwie, odprawionem w kościele św. Krzyża przez ks. kan. Michalskiego, rozwinął się wspaniały pochód pogrzebowy. Trumnę z kościoła na czterokonny rydwan żałobny przenieśli koledzy, uczniowie zmarłego lekarze ze szpitala Dzieciątka Jezus. Orszak żałobny, na czele którego postępowało duchowieństwo, skierował się przez ul. hr. Berga, Mazowiecką, plac Saski ku cmentarzowi powązkowskiemu, gdzie zwłoki znakomitego lekarza przeniesiono na barkach kolegów do grobu rodzinnego. Szereg mów nad otwartą mogiłą rozpoczął prof. S. Dickstein, po którym przemawiali: dr Hewelke, imieniem warsz. Tow. lekarskiego, dr Pruszyński, doc. uniw. lwowskiego im. lwowskiego Tow. lekarskiego. Dr Anastazy Landau imieniem lekarzy szpitala Dziec. Jezus, dr Nussbaum imieniem Stowarzyszenia lekarzy polskich w Warszawie, wreszcie dr Lisowski, b. poseł do Dumy i dr W. Szumlański. Na trumnie zmarłego, zgodnie z jego wolą, nie składano wieńców, oddając poświęcone na ten cel pieniądze na sanatoryum w Rudce.

— Warszawski urząd do spraw stowarzyszeń postanowił zarejestrować ustawę Tow. literatów i dziennikarzy polskich. Tym sposobem, po wielu zachodach, zyskuje podstawę prawną nowa instytucya, której potrzebę pracownicy pióra bardzo odczuwali.

Istniejąca dotychczas Kasa literacka ma na celu jedynie organizacyę finansów, mianowicie gromadzenie oszczędności, udzielanie pożyczek i zapomóg. Nowa zaś instytucya w tym kierunku działać nie zamierza. Będzie natomiast reprezentowała i broniła zawodowych interesów i zawodowej godności korporacyi literacko-dziennikarskiej. Na drugim zaś planie nowe Tow. stawia sobie za cel ogniskowanie braci literackiej dla wzajemnego towarzyskiego obcowania i rozrywki.

Członkiem Tow. może zostać każdy pełnoletni polski literat lub dziennikarz, jakoteż literatka i dziennikarka, o ile przyjęci będą przez Zarząd. Członkowie płacą 3 rb. wpisowego oraz 1 rb. co miesiąc tytułem składki członkowskiej Zarząd składa się z 9 osób, wybieranych przez zgromadzenie ogólne na 3 lata. Działalność Tow. rozciąga się na całe Królestwo.

Jako założyciele figurują delegaci, wybrani na naradach, odbytych przed rokiem w redakcyi „Świata“, mianowicie pp.: Ludomir Grendyszyński, Stefan Krzywoszewski, Jan Lorentowicz i Leon Papieski.

— Taksator lombardu miejskiego Morawski zastrzelił się wczoraj w biurze. Rewizya skarbca wykazała przeszacowanie oraz brak fantów na ogólną sumę 12.400 rb.

**Z Łodzi.** (Dramat małżeński). W sobotę rano o godzinie 6 przy ulicy Średniej nr 9 rozegrał się krwawy dramat. Właścicielkę magazynu kapeluszy, Frejdę Lewi, znaleziono nieżywą, z pręgami na szyi, pochodzącemi jakby od uduszenia lub powieszenia. Obok niej leżał mąż jej, Henoch, z poderżniętem gardłem. W drodze do szpitala umarł. — Między małżonkami zachodziły ciągłe niesnaski i kłótnie. Wczesnym rankiem sąsiedzi słyszeli także głośną kłótnię. — Po zmarłych pozostało sześcioro dzieci.

**Z Poznania.** (Z walki o język polski na zebraniach).

— Walka o język polski na zebraniach publicznych, ma do zapisania dwa znaczne sukcesy. Pierwszym było wywalczenie w komisyi parlamentu niemieckiego praw, dla języka polskiego na zebraniach publicznych polskich zarządów zawodowych, drugim było zniesienie zakazu używania języka polskiego w okręgu Raciborskim, gdzie jest 90 prc. polskiej ludności, a 10 prc. niemieckiej. Komisya i w tym wypadku 15 głosami przeciw 8 przyjęła wniosek referenta posła Napieralskiego dopuszczający język polski na tych zebraniach.

**Polonia zagranicą.** Otrzymujemy następujące informecye:

„Kolegom, mającym zamiar przybyć na studya uniwersyteckie do Berlina, udziela wszelkich informacyi Wojciech" Gdeczyk, słuch. ekon., Pleszów—Pleschen (Posen).

Kolegom mającym zamiar przybyć na studya uniwersyteckie do Fryburga w Badennii (nie Szwajcaryi) udzieli wszelkich informacyi Stanisław Kuliński, słuch. medycyny, Freiburg, B, Albertstr. 18.

Kolegom, udającym się na studya do wyższej szkoły technicznej w Charlottenburgu udziela bliższych informacyi: Jan Skotarek, kand. arch., do 20 kwietnia Poznań (Posen), ul. Moltkego (Moltkestrasse) 5, II od 21 kwietnia, Charlottenburg, Guerickestr. 41, II.

**Nowy skandal ks. Jerzego,** następcy tronu serbskiego, obudził w Belgradzie powszechne oburzenie. Jak donosi tamtejszy dziennik „Zwono" umarł w szpitalu wiejskim były lokaj ks. Jerzego nazwiskiem Stefan Kolakiewicz. Przyczyną śmierci były ciężkie obrażenia ciała skutkiem kopnięć nogą w brzuch i głowę. Kolakiewicz zeznał przed śmiercią, że następca tronu, mając na nogach ciężkie buty do konnej jazdy, powalił go na ziemię i kopał w brzuch i głowę. „Zwono" domaga się, ażeby ks. Jerzego, albo oddano do zakładu dla obłąkanych, jako człowieka niepoczytalnego, jednakże dla otoczenia niebezpiecznego, albo też wrazie jego poczytalności stawiono przed sądem, jako zabójcę.

**Biblioteka polska w Paryżu.** Z Paryża donoszą do „Kur. warsz". W dniu 3 Maja br. odbędzie się inauguracya nowej czytelni otwartej przy tutejszej Bibliotece polskiej w Paryżu. Czytelnia ta (Quai d' Orleans 6) założoną i urządzoną została przez krakowską Akademię umiejętności, która obecnie w spadku po Tow. naukowem objęła „Bilioteką polską" w posiadanie i zarząd powierzyła p. Władysławowi Mickiewiczowi. Nadto istnieje komitet miejscowy, na którego czele stoi Adam ks. Czartoryski. W ostatnich czasach coraz bardziej dawał się bibliotece odczuwać brak miejsca: czytelnia i skład książek zajmowały tylko 2-gie piętro gmachu, gdyż szczupłość środków zmuszała do wynajmowania innych piąter budynku, który sam zresztą jest dość szczupły. Akademia zdecydowała się obrócić na cele biblioteczne cały parter i stosunkowo dużym kosztem powstała na dole duża sala na czytelnię oraz magazyny na książki. Już obecnie odbywają się co kilka tygodni odczyty naukowe dla publiczności polskiej w świeżo ukończonej sali.

Doniosłość Biblioteki polskiej w Paryżu jest niemała; służy ona z jednej strony Polakom, mieszkającym w Paryżu, oraz Francuzom, interesującym się rzeczami polskiemi, a prócz tego stanowi ona centrum dla młodych polaków, przebywających dla studyów w Paryżu, oraz dla stypendystów Akademii i uniwersytetu Jagiellońskiego. Instytucya ta pozbawiona wszelkich cech politycznych, ma także przyczyniać się do utrzymania pewnej intelektualnej łączności wśród Polaków, stale lub chwilowo mieszkającyah nad Sekwaną i tem samem może skutecznie przeciwdziałać powolnemu wynaradawianiu się naszych dobrowolnych lub przymusowych emigrantów, a zwłaszcza ich dzieci.

Utrzymanie Biblioteki polskiej pociąga za sobą znaczne bardzo koszta, do czego Akademia na mocy układu, zawartego z Tow. naukowem paryskiem, właściwie obowiązana nie jest. Dlatego Akademia robi starania, ażeby zyskać specyalnie na ten cel przeznaczony fundusz, a piękny w tym kierunku początek uczynił ś. p. Lubomir Gadon, przeznaczając odsetki od kapitału, wynoszącego przeszło kilkadziesiąt tysięcy koron, na rzecz stacyi paryskiej.

Z powstaniem jednak nowej czytelni i z jednoczesnem zmniejszeniem się dochodu z najmu mieszkań zachodzi niezbędna potrzeba przyjścia w pomoc Akademii, która o tyle tylko utrzymać może bibliotekę polską na odpowiednim stopniu rozwoju, o ile społeczeństwo polskie przyjdzie jej w tym względzie z pomocną ręką. Jeżeli się zważy, że Paryż jest i będzie jeszcze długo głównem centrum, w którem młodzież polska najłatwiej może się zetknąć z nauką, sztuką i kulturą zachodnią, to trzeba jednocześnie przyznać, że podobnie, jak inne społeczeństwa, tak samo polskie czuwać nad tem troskliwie powinno, ażeby stacya i biblioteka polska w Paryżu spełniały te zadania, które z podobnemi instytucyami są połączone.

**Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.**

W poniedziałek: „Modelka".
We wtorek: „Mazepa".
We środę: „Obłudnicy".
We czwartek: „Kopciuszek".
W piątek: „Wesele" (na dochód krak. Koła akadem. związku pomocy narodowej).
W sobotę: „W latarni".
W niedzielę: „W latarni".
W poniedziałek: „Skiz".

**Repertoar teatru ludowego.**

We wtorek: „Nad przepaścią".

**Z krakowskiego obserwatoryum.** Dnia 21 marca termometr doszedł od — 0·3 do + 0·1 C.; barometr wahał się.

Dnia 22 marca o godzinie 7 rano stan barometru 741·6 mm., termometru + 0·4 C.; wiatr wschodni.

**Z kalendarza.** W poniedziałek 22 marca: Katarzyny Szw. i Oktawiana; we wtorek 23 marca: Wiktoryana i Pelagii mm.; we środę 24 marca: Tymoteusza i Szymona.

Wschód słońca 22 marca o godzinie 5 min. 40, zachód g. 5 m. 53; długość dnia 12 godzin min. 13.

**Składki.** Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Roberta Antoniewicza złożyła kuratorya Akademii handlowej w Krakowie 50 K dla Tow. „Szkoły handlowej".

Dla weteranów z r. 1863 złożyła O. Z. 100 K.

## Ze stowarzyszeń.

**Ze Stowarzyszenia nauczycielek.** Wczoraj po południu odbyło się doroczne walne zgromadzenie nauczycielek w domu własnym przy ulicy Karmelickiej. Obrady zagaiła przewodnicząca p. Pogonowska, która w dłuższem przemówieniu przedstawiła działalność zarządu w roku ubiegłym oraz wskazała na zadanie jakie nowy zarząd ma do spełnienia. Do nich należy w pierwszym rzędzie założenie szpitaliku dla chorych członkiń Stowarzyszenia, oraz zorganizowanie szeregu odczytów z dziedziny szkolno-wychowawczej, któreby zajmując się żywotnymi tematami wychowania publicznego przyczynić się mogły do uzupełnienia nauki pedagogii u nauczycielstwa. Ze względu na stały wzrost stowarzyszenia Wydział, aby módz intenzyniej działać podzielił się w roku ubiegłym na sekcye a mianowicie: szkolno-pedagogiczną; odczytowo-biblioteczną, (przew. Emilia Stypkowska); gospodarczą, (przew. Emilia Barańska); biurową. (przew. Emilia Chwalibóg); zebrań i zabaw towarzyskich, (przew. Aniela Giełgudowa); muzyczną (przew. Stanisława Heuman). Wszystkie powyższe sekcye wykazują się nader dodatnimi rezultatami, zwłaszcza sekcya zabaw i zebrań towarzyskich, która urządziła w roku ubiegłym wraz z gronem pań krakowskich z p. prezydentową Leową na czele loteryę fantową, będącą jednym z pokaźniejszybh dochodów na cele Stowarzyszenia.

Apelem do zgromadzonych, aby przyłożyli starań w zjednywaniu nowych członków, a temsamem aby przyczynili się do zwiększenia zasobów materyalnych tak potrzebnej istrytucyi, zakończyła przewodnicząca swoje przemówienie.

Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutoryum, przystąpiono do wyboru nowego zarządu na rok 1909. Wybory dały wynik następujący: Joanna Pogonowska prezesowa, Anna Zakrzewska I wiceprezesowa, Ernestyna Friedberg, II wiceprezesowa. Członkowie wydziału: Julia Baranowska, Marya Dłuska, Wanda Eliasz-Radzikowska, Ludmiła Horaczkówna, Marya Hupkowa, Jadwiga Mayówna, Włodzimiera Szołayska i Marya Zdziechowska.

Z przedłożonego drukiem sprawozdania wyjmujemy następujące cyfry: Stowarzyszenie liczy ogółem 593 członków; w tem honorowych 15, wspierających 58, zwyczajnych 520. Obrót kasowy wynosił w roku ubiegłym w dochodach 27.164.13, rozchodach 19.313.28, pozostaje reszta 7.850·85 koron. Fundusz pożyczkowy wynosi 6.162·29 koron, fundusz wieczysty im. Wandy Żeleńskiej 2.471·34 k. Co do czystego dochodu stowarzyszenia, to stan jego przedstawia się wcale pomyślnie; 10 proc. tego dochodu przelano w myśl § 13 statutu do funduszu rezerwowego, 25 proc. w myśl § 18 przekazano do funduszu budowy szpitalika. Biblioteka stowarzyszenia posiada obecnie dzieł 5.539 w 12.833 tomach. Z biblioteki i czytelni korzystają nietylko stowarzyszone nauczycielki, lecz także szersza publiczność w charakterze członków bibliotecznych. Członków takich liczyła biblioteka w ubiegłym roku 528.

Budynek stowarzyszenia, położony w ogrodzie, zdrowy i słoneczny, mieści 13 pokoi dla lokatorek. W ciągu ubiegłego roku zamieszkiwało go wiekowych emerytek 4, nauczycielek czynnych prywatnych 10, nauczycielek szkół publicznych 11, kandydatek nauczycielskich 3, nauczycielek przejezdnych 30.

Staraniem sekcyi muzycznej otwarto w r. 1908 kurs przygotowawczy dla kandydatek do egzaminu państwowego z muzyki, na którym udzielają siły fachowe lekcyi teoryi i historyi muzyki, tudzież harmonii za opłatą 12 koron miesięcznie.

**„Straż Polska".** Walne zgromadzenie Koła męskiego w „Straży Polskiej" w Krakowie odbędzie się dnia 28 b. m. t. j. w niedzielę w sali Rady powiatowej (ul. Pijarska 1) Początek o godz. 4-tej popołudniu. Porządek dzienny: 1) Zagajenie; 2) Wybór prezesa Koła; 3) Wnioski i interpelacye.

**Zgromadzenie stróżów** odbyło się wczoraj po południu w domu robotniczym przy ul. św. Tomasza. Zebranie zagaił wicepr. p. Ludwik Gołąb, który wskazał, że zasługą organizacyi jest to, iż już wielu właścicieli realności zamiast dotychczasowych nor daje stróżom lepsze mieszkania. Po wysłuchaniu przemowy p. Gołąba, uchwalono zwołać wiec stróżów z Krakowa i Podgórza. Wiec ten odbędzie się 2 maja.

Adwokat dr Franciszek Mussil i lekarz dr Henryk Bobkiewicz oświadczyli gotowość udzielania członkom organizacyi stróżów bezpłatnej porady. W tym celu kartki wydaje biuro stowarzyszenia (ul. Zwierzyniecka 7).

**W Wieliczce** odbędzie się 31 b. m. o godz. 11 przedpoł. zgromadzenie Tow. rolniczego okręgowego.



## Dział ekonomiczny.

**Szkoła dla gospodyń hotelowych.** Ministerstwo dla robót publicznych zamierza w razie zgłoszenia się odpowiedniej liczby uczestników, otworzyć bezpłatny: 1. czterotygodniowy kurs dla córek właścicieli hoteli i zarządczyń hotelowych, w czasie od 14 kwietnia do 11 maja w Fulpnes w Tyrolu (Grand Hotel Stubai), oraz 2. czterotygniowy kurs dla właścicieli hoteli i pracowników w przemyśle hotelowych i restauracyjnym, w czasie od 28 kwietnia do 11 maja w Insbrucku (w tamtejszej akademii handlowej.

Program kursu pierwszego obejmuje naukę zakupna artykułów żywności, przyrządzania i gotowania, obliczania cen itd. — której będzie udzielał kuchmistrz hotelowy, — kursu drugiego, — urządzania hoteli, pensyonatów i restauracyi, obsługi gości, prowadzenia kuchni i piwnicy, prowadzenia rachunków itd. udzielać będą osobni specyaliści. Pierwszeństwo do przyjęcia na te kursa, mają osoby, które wykażą się conajmniej dwuletnią praktyką w przemyśle hotelowym.

Koszta utrzymania na kursach ponoszą frekwentanci, w razie ubóstwa, stwierdzonego świadectwem urzędowem, mogą otrzymać z funduszów przez ministerstwo wyznaczonych, zasiłki na zupełne lub częściowe pokrycie tych kosztów. Podania o przyjęcie zaopatrzone metryką urodzenia i dowodem zatrudnienia w przemyśle hotelowym, ewentualnie także świadectwem ubóstwa, przyjmuje krajowy Związek turystyczny w Krakowie do dnia 30 marca 1909 roku.

## Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **„Sfinksa"** zeszyt za luty usprawiedliwia rosnące zainteresowanie dla tego ruchliwie prowadzonego miesięcznika. — Na czele zeszytu (z powodu pięćdziesiątej rocznicznicy śmierci wielkiego poety) zamieściła redakcya portret Zygmunta Krasińskiego według Ary Scheffera, oraz obszerne studyum Bronisława Chlebowskiego o „Przedświcie".

Dalej idzie dokończenie rozpoczętego w zeszycie styczniowym „Prometeusza skowanego" Aischylosa, we wspaniałym przekładzie Jana Kasprowicza, zajmujące „Uwagi o sztuce" Antoniego Potockiego, dalsza pieśń „Ech", pisanych sekstynami przez Wł. Bukowińskiego na tle wrażeń podróży do Egiptu, ładna i ciekawa nowela Kiplinga „One", w przekładzie A. Reymontowej, satyryczny poemacik Jana Lemańskiego p. t. „Rytm życia", ciąg dalszy studyum Zb. Brodzkiego o współczesnej liryce francuskiej, poemat T. Nalepińskiego p. t. „Chrzest", Wrażenia teatralne za ostatnie dwa miesiące Wł. Bukowińskiego, wrażenia artystyczne J. Kleczyńskiego, wspomnienia pożgonne o A. Bełcikowskim i M. Karłowiczu, przegląd prasy etc.

W dziale artystycznym oprócz portretu Krasińskiego znajdujemy w tym zeszycie dwadzieścia ładnych winiet i rysunków J. Wronieckiego, A. Tabińskiego, J. Rembowskiego i innych.

— **Nowe książki:**

Kaz. Tetmajer: Król Andrzej. Powieść. Warszawa 1909. Tow. akc. Orgelbrandów.

Wacław Teodorkowski-Władysław Hertz: Zgrzyty. Nakładem autorów.

Zygmunt Zieliński: Odezwa i przedmowa do młodzieży. Jasło 1908. Nakładem autora.

Stefan Pawlik: Zapiski do historyi hodowli bydła rogatego w Polsce. Lwów 1909.

## Kronika lwowska.

**Lwów, 22 marca.**

**Tow. ludoznawcze.** Na walnem zgromadzeniu, które się odbyło onegdaj we Lwowie, prof. Kryński wygłosił odczyt „o mowie górali zakopańskich".

Po krótkiem scharakteryzowaniu wybitnych rysów górali zakopańskich, prelegent zaliczył do tych znamion także ich mowę dzisiejszą, obfitującą w mnóstwo szczegółów oryginalnych, godnych uwagi i ważnych zarówno dla historyi języka jak i dla badań dyalektorogii polskiej. Przeszedł z kolei do przedstawienia właściwości mowy i rozpatrzył je w czterech działach: jako właściwości fonetyczne czyli głosowe, następnie morfologiczne, słowotwórcze i akcentowe. W każdej z tych kategoryj prof. Kryński zwracał uwagę na takie same lub odpowiednie zjawiska bądź w starej polszczyźnie, bądź też w innych gwarach polskich dziś żyjących jak n. p. pochylanie samogłosek, mazurzenie, wspólność z mową kaszubską i t. d. Ze wszech miar ciekawy wykład oparty na zebranych materyałach zakończył prelegent odczytaniem humorystycznego opowiadania Sabały.

Sekretarz Towarzystwa p. St. Wasylewski przedłożył następnie imieniem zarządu sprawozdanie z całorocznej działalności Towarzystwa. Wobec skromnych funduszów, które starczą tylko na podtrzymanie wegetacyi Towarzystwa, nie dają zaś sił do ekspansyi na zewnątrz, jedynym celem ogniskującym usiłowania zarządu było wydawanie kwartalnika etnograficznego „Lud". Redakcyą zajmował się po ustąpieniu prof. dra Bruchnalskiego, radca szkolny p. Szymon Matusiak. Zarząd utrzymywał stosunki z towarzystwami etnograficznemi za granicą, jeden z jego członków uczestniczy też w pracy około wydawnictwa podjętego przez ministerstwo oświaty p. t. „Das Volkslied in Oesterreich".

Sprawozdanie kasowe, przedłożone przez skarbnika p. Józefa Pelczarskiego, przyjęto do wiadomości. W dyskusyi, jaka się potem wywiązała nad zdobyciem nowych środków finansowych dla Towarzystwa, brali udział pp.: dyr. Bal, prof. Dybowski, dr Janik, prof. Kallenbach, dr Leciejewski, Pelczarski i Wasylewski.

Wybory do zarządu dały wynik następujący: prezesem wybrano jednogłośnie prof. dra Józefa Kallenbacha, wiceprezesami prof. dra Wilhelma Bruchnalskiego i dyr. Bals. Z wyborów uzupełniających weszli do zarządu pp.: prof. A. A. Kryński, dr Jan Leciejewski, M. Rybowski i p. Warchałowska; do komisyi rewizyjnej p. B. Lewicki, Kiersz i Karol Badecki.

**Run na galic. Kasę oszczędności,** trwający od kilku dni, zmniejszył się nieco i spodziewać się należy, nie niebawem ustanie całkiem. Zaznaczyć należy, że wszystkie dzienniki lwowskie wykazują jednomyślnie, że wkładki w galic. Kasie oszczędności mają największą gwarancyę. Przez ubiegłe dni lwowska Kasa oszczędności wypłacała nawet duże wkładki bez wypowiedzenia. Urzędnicy i urzędniczki pracowali w ostatnich czasach bez wytchnienia i bez przerwy na obiad od godz. 8 rano do 6 wieczorem — jakkolwiek godziny urzędowe są tylko do godz. 2 po południu.

**Samobójstwo.** Onegdaj w południe odebrała sobie życie przez powieszenie 39-letnia Walerya Drewniak, b. gardorobiana w teatrze miejskim. Samobójstwa dokonała we własnem mieszkaniu przy ulicy Ormiańskiej pod l. 29. Przyczyna tego rozpaczliwego kroku niewiadoma.

# Zaostrzona sytuacya.

(Telegramy „N. Reformy" z 22 marca.)

### Dzisiejsze poglądy na sytuacyę.

**Wiedeń.** Dzienniki dzisiejsze, jak „Sonn. u. Mont. Ztg" i „Mont. Rev" wywodzą, że nie ma wcale powodu do optymizmu w osądzaniu sytuacyi zagranicznej. **Niebezpieczeństwo wojny nie jest wcale zmniejszone.** Oba te dzienniki, widocznie inspirowane, występują przeciw Rosyi, za jej dwuznaczną politykę, pełną intryg, która spowodowała obecne naprężenie i grozi pokojowi.

„Mont. Rev" zapewnia, że na wypadek, gdyby obecne narady mocarstw nie przyniosły w najbliższych dniach pożądanego rezultatu, hr. Forgach z końcem tygodnia przedłoży rządowi serbskiemu „ultimatum".

### Sytuacya w Belgradzie.

**Belgrad.** Dzienniki zapewniają, że ani Rosya ani Włochy nie interweniowały dotąd w Belgradzie w kierunku rozbrojenia. Partya wojenna jest znowu pełna nadziei.

„Mały Żurnal" zapowiada na wypadek ustępliwości Serbii, wobec Austryi, spisek oficerów, detronizacyę króla Piotra i ogłoszenie ks. Jerzego królem.

„Prawda" wywodzi, że Serbia na „ultimatum" austryackie co do rozbrojenia, odpowie, że chodzi tu o samodzielny krok niezależnego państwa serbskiego, tak samo, jak Serbia nie żąda od Austryi wyjaśnień co do zbrojeń.

### Nowe oświadczenie Milovanowicza.

**Belgrad.** Minister spraw zagranicznych Milovanowicz, oświadczył bawiącym tu w znacznej ilości korespondentom wojennym pism zagranicznych, że Serbia stoi nadal na stanowisku, zajętem przez skupczynę w znanej rezolucyi i zapewnił, że dotąd nie wie nic o interwencyi mocarstw, o której tyle piszą w prasie zagranicznej.

### Przygotowania Serbii.

**Sarajewo.** Dzienniki donoszą, że zarząd wojskowy w Serbii rozpuścił do domu I. powołanie rezerwistów, natomiast wezwał II. powołanie rezerw na ćwiczenie. Widać w tem dowód, że Serbia chce wyzyskać cały czas aż do ewentualnego wybuchu kroków nieprzyjacielskich, celem wyćwiczenia wojska i uzupełnienia zbrojeń.

### Rada koronna w Carskiem Siole.

**Berlin.** „Berl. Tgbl." donosi z Petersburga: W Carskiem Siole odbyła się Rada ministrów pod przewodnictwem cara. Wszyscy przemawiali za utrzymaniem pokoju. Także Izwolski oświadczył, że wojna mogłaby narazić na szwank obecną równowagę w Europie. Należy więc unikać wojny w obecnej chwili.

Minister skarbu Kokowcew również ostrzegał przed wojną, Rosya bowiem zaczęła się odradzać po ostatnich klęskach, a wojna mogłaby to dzieło zniszczyć.

Minister wojny Rediger zaznaczył, że armia rosyjska jest dopiero w drodze do reorganizacyi i nie jest do wojny gotową.

Dyplomaci powinni wszelkiemi siłami zapobiegać wybuchowi wojny i dać do poznania Serbii, aby nie zajmowała tak szorstkiego wobec Austryi stanowiska.

### Akcya dyplomatyczna Anglii.

**Kolonia.** „Köln. Ztg." donosi w telegramie z Berlina: Na razie zdaje się, że Anglia zajęta jest wynalezieniem formuły, która po osiągnięciu porozumienia z Rosyą mogłaby być przedłożona Serbii, a odpowiadałaby też warunkom Austryi. Uderzającym jest fakt, że w artykułach paryskiego „Tempsa" ciągle jeszcze wspominają o wspólnej interwencyi Angli, Francyi i Rosyi a o Włochach nie ma wcale mowy. Z tego wynikałoby, że propozycya włoska natrafiła na opór ze strony rosyjskiej.

Niektóre koła przypuszczają, że sprawa doznałaby poparcia, gdyby Serbia po interwencyi mocarstw nie czekała na żądanie austryackie, lecz złożyła w Wiedniu dobrowolne oświadczenie.

### Narady dyplomatyczne.

**Rzym.** Turecki minister spraw zagranicznych Rifaat pasza, przybył tu w towarzystwie tureckiego ambasadora, który wyjechał naprzeciw niego.

### Dezercya w Serbii.

**Sofia.** Od wczoraj przybywa tu masa robotników serbskich, między nimi wielu zbiegów wojskowych. Dzienniki tutejsze donoszą, że na granicy serbsko-bułgarskiej uwija się mnóstwo dezerterów serbskich.

### Ochotnicy bułgarscy.

**Sofia.** Organ rusofilski „Deń" donosi, że kilku młodych oficerów bułgarskich, w tem dwóch byłych ministrów wystąpiło z wojska bułgarskiego, aby udać się do Serbii.

Telefoniczne i telegraficzne

## wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 22 marca.

### Zakończenie strajku pocztowego.

**Paryż.** Na konferencyi u prezydenta ministrów Clemenceau i ministra robót publicznych Bartoux zastępcy syndykatu urzędników pocztowych, telegraficznych postanowili dziś podjąć prace i urządzić nowe zgromadzenie, na którem sprawa ta będzie poruszoną.

### Bunt żołnierzy tureckich.

**Konstantynopol.** Dziennik młodoturecki donosi, że żołnierze II batalionu, stacyonowanego w Janinie, służący już 7—8 lat, zażądali uwolnienia ze służby.

Minister wojny rozkazał, aby upomniane ich po raz ostatni, a gdyby to nie poskutkowało, aby użyto broni.

Zbuntowani żołnierze nie usłuchali odnośnego wezwania, wobec czego użyto broni; gdy jednego ze zbuntowanych zabito, a 9 zraniono, zbuntowani żołnierze poddali się.

**Petersburg.** Umarł tu b. minister komunikacyi Chiłkow.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
**Michał Konopiński.**

## NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).



Zawiadamiam P. T. Publiczność, że po śmierci ś. p. mego męża Alfreda Biasiona nadal prowadzić będę pod fachowem kierownictwem interes optyczno-chirurgiczny w gmachu Starego Teatru. — Polecając się dalszym łaskawym względom P. T. Publiczności, pozostaję z poważaniem

1950 3 3 **Eugenia Biasion.**

**Ostrzegamy,** że żadnych długów, ani za poręczenia, dawane od dnia 21 marca b. r. płacić nie będziemy. 2029 1 3

**Andrzejowie Wysoccy.**

## Kursa telegraficzne.

**Wiedeń,** 22 marca. (Giełda południowa.)

Marki 117·22. Renta majowa 93·45. Renta koronowa węgierska 90·55. Akcye austr. zakł. kred. 615·50. Akcye węg. zakł. kred. 720·—. Akcye Anglobanku 290·50. Akcye Unionbanku 526·—. Akcye Bankvereinu 513·50. Akcye Länderbanku 423·50. Akcye kolei państwowych 670·50. Lombardy 98·50. Akcye kolei Elbethal 593·—. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe 621·50. Alpiny 622·75. Rima-Muranyi 513·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2529. Losy tureckie 178·50. Ruble 252·.

Usposobienie: spokojne.

**Berlin,** 22 marca. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 194·80. Tow dyskontowe 184·—.

Usposobienie: ciche.

### Giełda zbożowa.

**Budapeszt,** 22 marca. Pszenica na kwiecień 10·46 do 10·47; pszenica na maj 13·84; pszenica na październik 11·46 do 11·48; żyto na kwiecień 10·58 do 10·59; żyto na październik 9·51 do 9·52; owies na kwiecień 9·— do 9·02; owies na październik 7·68 do 7·69; kukurydza na maj 7·83 do 7·84; rzepak na sierpień 14·— do 14·10. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna lepsza, usposobienie przychylne, pochmurno.

### Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 22 marca (godz. 1 w południe.)

| | płacą w koronach | żądają w koronach |
|---|---|---|
| **I. Waluty.** | | |
| Ruble papierowe | 251 60 | 252 50 |
| Marki niemieckie | 117 — | 117 60 |
| Franki papierowe | 95 — | 95 75 |
| Dwudziestofrankówki w złocie | 19 05 | 19 15 |
| **II. Listy zastawne.** | | |
| 5% Listy zastawne prem. Banku hipot. | 109 50 | 110 50 |
| 4½% Listy zastawne Banku hipot. | 99 — | 100 — |
| 4% „ „ „ „ | 92 50 | 93 50 |
| 4½% Listy zastawne Banku krajowego | 100 — | 101 — |
| 4% „ „ „ „ | 93 — | 94 — |
| 4½ Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. | 96 75 | 97 75 |
| 4% „ „ „ „ „ „ 41-letn. | 97 — | 98 — |
| 4% „ „ „ „ „ „ 56-letn. | 92 — | 93 — |
| **III. Obligacye i pożyczki.** | | |
| 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne | 97 — | 98 — |
| 4% Pożyczka krajowa z r. 1893 | 92 25 | 93 25 |
| 4% „ miasta Lwowa | 90 — | 91 — |
| 4½% Obligacye komunalne Banku kraj. | — — | — — |
| 4% „ kolejowe | 93 — | 94 |
| **IV. Losy.** | | |
| Losy miasta Krakowa | 100 — | 110 — |
| **V. Akcye.** | | |
| Akcye Banku hipotecznego we Lwowie | 557 — | 562 — |
| „ „ Galic. dla h. i p. w Krak. | 395 — | 400 — |
| „ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy | 544 — | 549 — |
| **VI. Publiczne zapisy długu.** | | |
| 4% wspólna renta papierowa | 92 75 | 93 25 |
| „ „ „ srebrna | 92 75 | 93 25 |
| 4% renta koronowa austryacka | 92 75 | 93 25 |
| 4% „ „ węgierska | 90 — | 90 50 |
| 4% „ austryacka w złocie | 113 75 | 114 25 |
| 4% „ węgierska | 108 75 | 109 25 |

Kursa są notowane bez bieżącego kuponu, który się oblicza osobno.

## Oddzielne numera „N. Reformy"

poranne po 4 hal., popołudniowe po 10 hal. za egzemplarz, nabywać można:

**W Krakowie:**

W administracyi „N. Reformy", ul. Jagiellońska 10.

Przy ul. Sławkowskiej: Agencya Hopcasa i Salomonowej; Handel Bachowskiej (dom XX Marków).

W Rynku Głównym: Trafika główna; W Sukiennicach: Handel Karlińskiego; sklep (w hali) Mańkowskiej.

Na Małym Rynku: Trafika Alfusa, stolik Agencyi J. Hopcasa i Salomonowej.

Przy ulicy Siennej: Handel J. Dębkowskiego (obok gimnazyum św. Jacka).

Przy ulicy Karmelickiej: Handel J. Ekiera, l. 18; Nasalik i Ska l. 46.

Przy ulicy Floryańskiej: Trafika Markowicza, l. 22.

Przy ulicy Długiej: Handel Bęknera, l. 4. Handel Ł. Maekiewicza, l., 34; Handel J. Kusza l. 38; Handel Berwalda l. 53.

Plac Matejki: Trafika Aleksandrowicza w hotelu Centralnym.

Na plantacyach w kiosku u wylotu ul. Szpitalnej.

Przy ulicy Grodzkiej: Handel Baumingera, l. 10; W. Rosenblum, skład papieru: Handel Rympla, l. 60.

Przy ulicy Zwierzynieckiej: Stanisław Nikiel, handel korzenny, l. 29.

Przy ulicy Szpitalnej: Trafika G. Glücklicha.

Przy ul. Wolskiej (przy moście) Handel J. Goldberga.

Przy ulicy Wielopole: Handel H. Stattera, l. 18.

Przy ulicy Starowiślnej: Trafika obok fabryki tutek W. Bełdowskiego; Handel Taflera l. 1.

Przy ulicy Wiślnej: Trafika, l. 11.

Przy ulicy Dietlowskiej: Kiosk agencyi Hopcasa i Salomonowej.

Przy ulicy Dominikańskiej: Trafika Schreibera l. 2.

Przy ulicy Krakowskiej (w hotelu Müllera) Handel Mannego.

Przy ul. Krowoderskiej: Handel Wildstossera.

Przy ul. Szewskiej: Handel Kretschmera l. 23.

Plac WW. Świętych: Handel Frommerowej l. 11; Trafika Laublichta.

Przy ulicy Lubicz: Handel B. Rosenstocka l. 1; Handel Jakóbowicza.

Na przedmieściach Krakowa prenumerować można „Nową Reformę" w następujących agencyach:

**Czarna Wieś:** Handel A. Grafczyńskiego (róg ulicy Stachowskiego i P. Michałowskiego) l. 25.

**Dębniki:** Handel M. Zygadłowicza. Rynek l. 12.

**Grzegórzki:** Handel E. Kennera, Grzegórzecka l. 14.

**Krowodrza:** Handel Maurycego Amstera.

**Nowa Wieś:** Handel N. Stieglitza l. 23.

**Zwierzyniec:** Handel Dutkiewicza i Handel Rudnickiego.

**W Podgórzu:**

Księgarnia Stefana Janickiego (dawniej Poturalskiego), Główna trafika.

# BAZAR CUKROWY

w Krakowie, Sławkowska 8,

poleca **po cenach niższych jak wszędzie: Migdały** duże przebierane kg. K 2·60. **Rodzynki** sułt. kg. K 2·40. Skórka pomarańcz. i cykatowa 10 deka 20 h. **Cykata** 10 deka 34 h. **Masa migdałowa** kg. K 2·80. Galaretki i marmolady z owoców tyrol. słoik K 0·90, 1, 1·20 i 2. Kwiaty z cukru i marcep. szt. od 50 h. do 5 szt. za 2 K. Maczek cukrowy 10 deka 24 h. Andruty pod torty i placki. Lukier. Baranki cukrowe. Szynki i kiełbasy marcep. Pisanki cukrowe i czekoladowe. 2014 1 9

## Poszukuję wspólnika

handlowca, katolika, kawalera, posiadającego 3000 K do wspólnego prowadzenia handlu korzennego w miejscu kąpielowem. **Szczepanowski** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2007 1 3

## Znalazca

teczki z papierami otrzyma 5 koron wynagrodzenia w kiosku z trafiką przy ul. Szpitalnej w Krakowie. 2008

**Uczeń V kl. gimn.** udziela lekcyj za bardzo małem wynagrodzeniem. Wiadomości udziela L. Tomaszkiewicz, optyk, Floryańska l. 2. 2021 1 6

## Fortepian

jest do sprzedania. Kraków, ul. Zielona l. 19, I piętro. 2006 1 2

## WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium,

poleca 121 66 0

**najlepsze instrumenta firm krajowych.**

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem **najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.**

## Z powodu wyjazdu

jest do sprzedania **dwupiętrowa kamienica** w Krakowie z pięknym owocowym ogrodem za bardzo przystępną cenę. Kapitału potrzeba 52.000 koron. Wiadomość: Kraków, ul. Zielona l. 19 u p. Junoszy, I p. 2005 1 5

## Wspaniałe lustro z konsolą

około 3 metrów wysokie za pół ceny do sprzedania (obecnie 250 K, kosztowało 500 K). Do oglądnięcia ul. Lenartowicza l. 2, parter, na lewo. 2009 1 6

## Koncypient adwokacki

katolik, z prawem substytucyi, poszukuje posady w większej kancelaryi. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Koncypient 2023".** 2023 1 3

# Świetny interes!

Instytucya przemysłowa w jednem z większych miast Galicyi, od dawna istniejąca, dobrze zaprowadzona, przynosząca stale wyżej 7000 kor., poszukuje kapitału **15.000 kor.,** gwarantując pewność lokaty oraz dochód **10%** od kapitału.

Reflektanci zechcą się zgłaszać listownie do 1 kwietnia b. r. pod adresem: **Bachoński** poste restante **Nowy Sącz.** 2031 1 3

# Ostatnie zamówienia na Święta Wielkanocne

przyjmować będę

dla prowincyi: **Wieki Wtorek**

dla miejscowych: **Wielka Środa**

## Józef Siermontowski

**Fabryka wyrobów cukierniczych w Krakowie.** 2010 1 10

**Do wynajęcia** pokoje z całem utrzymaniem w pensyonacie „Jolanta" Józefy Rogoszowej, Kraków, Graniczna 14, I p. — Dla dwóch osób oblicza się znacznie taniej. Tamże można się stołować i zamawiać obiady do domu. 2030 1 3

**Poszukuję** w bliskości tramwaju 1 lub 2 pokoi z przedp., z oświetl. elektr. lub gaz. i z wodnym klozetem. Zgłosz. pod **L. M.** za okaz. kwitu inser. post. rest. **Kraków.** 2034 1 3

# Kucharz

uzdolniony przyjmie posadę w kąpielach jako pierwszy. **I. Kania, Krzeszowice.** 2032 1 3

## Izraelita

wyższy urzędnik państwowy w Krakowie, kawaler, z rocznemi poborami 5000 K, poszukuje towarzyszki życia, osoby pięknej i wykształconej z odpowiednim majątkiem. Zgłoszenia nieanonimowe z podaniem stosunków rodzinnych pod **J. S.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2015 1 8



Przy

# CHOROBACH PŁUC

**kaszlu, nieżytach, kokluszu, influenzy**

629 10 33 zapisują lekarze i profesorowie z zamiłowaniem Sirolin „Roche"

Sirolin łagodzi drażnienie wywołujące kaszel i wpływa korzystnie na dolegliwości występujące przy chorobach z zaziębienia. Z powodu dobrego smaku także dzieci chętnie Sirolinę zażywają.

**Otrzymać można na receptę w aptekach po 4 K za flaszkę.**

Proszę żądać wyraźnie **Sirolin „Roche"** i nie przyjmować stanowczo naśladownictw ani t. zw. przetworów zastępczych.



## Bielski, Łukaszewski & Ska kom. w Borysławiu

wykonują

**poszukiwawcze wiercenia za węglem**

do wszelkiej wymaganej głębokości, systemem płuczkowym i okrętnym, z dobywaniem rdzeni, dając najdalej idące gwarancye, po najniższych cenach. 1998 2 10

## FABRYKA TUTEK i BIBUŁEK do PAPIEROSÓW

# RUDOLFA HERLICZKI w KRAKOWIE

poleca

znakomite bibułki cygaretowe w książeczkach dla P. T. amatorów-palaczy tak zwanych papierosów kręconych, w szesnastu odmianach, a mianowicie:

| | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Nr 1 Kaaba | po 2 h | | Nr 9 Hyzop wązk. | 500 szt. | po 20 h |
| Nr 2 Hyzop | po 4 h | | Nr 10 Hyzop szer. | 500 szt. | po 30 h |
| Nr 3 Ofir | po 6 h | | Nr 11 Eldo wązkie | 500 szt. | po 20 h |
| Nr 4 Gigo | po 20 h | | Nr 12 Eldo szer. | 500 szt. | po 30 h |
| Nr 5 Temida wązkie | po 12 h | | Nr 13 Karo | 100 szt. | po 16 h |
| Nr 6 Temida szer. | po 16 h | | Nr 14 Prima | 100 szt. | po 16 h |
| Nr 7 Oaza wązkie | po 12 h | | Nr 15 Temida wązk. | 500 szt. | po 20 h |
| Nr 8 Oaza szer. | po 16 h | | Nr 16 Temida szer. | 500 szt. | po 30 h |

**Do nabycia w handlach i trafikach.** 1891 4 10

## Młody pomocnik handlowy

żonaty, poszukuje jakiegobądź zajęcia. „Pomocnik" poste restante Kraków. 2013 1 3

## ZAPROSZENIE

na

## XXXVIII Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa Zaliczkowego w Tarnowie,

stowarzyszenia zarejestrowanego z poręką nieograniczoną,

które odbędzie się **we wtorek dnia 6-go kwietnia 1909 r.** o godzinie 10-tej rano, w lokalu własnym przy ul. Krakowskiej l. 10

**Porządek dzienny:**

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1908
3) Sprawozdanie Komisyi kontrolującej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1908.
4) Wniosek Rady Nadzorczej co do rozdziału zysku.
5) Wybór Rady Nadzorczej.
6) Wybór Komisyi kontrolującej.
7) Wnioski Członków.

Prezes **Kamil Baum** w. r.

1972 1 2

# Obszerny lokal

(warsztat) sklepiony z urządzeniem dla motoru elektrycznego i ze światłem elektrycz., z wejściem od ul. Garbarskiej. **zaraz** do wynajęcia. Wiadomość: Karmelicka 15, I p. 1917 3 3

# Inżyniera

akwizytora poszukuje wielka firma dla wodociągów. P. T. reflektanci, władający biegle językiem niemieckim, zechcą przesłać zgłoszenia z wyszczególnieniem swych żądań, dotychczasowego zajęcia, świadectw i t. d. pod znakiem: „Akwizytor 2000" do Administracyi „N. Reformy". 2000 2 3

## Około 4,000.000 cegły

formatu austryackiego z tegorocznej fabrykacyi,

## około 2,000.000 cegły

formatu pruskiego, z natychmiastową dostawą do domu, ma do sprzedania loco stacya Idaweiche lub stosownie do umowy **Bank Ludowy w Katowicach** (Kattowitz). 1989

## Kogokolwiek interesują

następujące pytania: 1) w jaki sposób mogę nauczyć się bez trudu i bez potrzeby kucia słówek i gramatyki na pamięć, a nawet bez powtarzania lekcyj w domu, jęz. angielsk., franc., niemieck., włosk. i rosyjskiego, tak abym mógł z łatwością porozumieć się z cudzoziemcem i potrafił dobrze czytać i pisać? 2) czy mogę dojść do tego celu w ciągu 6—8 miesięcy, biorąc po 3 godziny tygodniowo lub 3—4 miesięcy biorąc godzinę codziennie? 3) czy jest możliwem, ażebym w ciągu 5—6 tygodni nauczył się tyle rozmawiać i rozumieć, abym mógł udać się w podróż? 4) czy jest możliwem, ażeby nauka obcych języków sprawiła mi raczej rozrywkę niż wytężająca i nudną pracę? — zechce zażądać wyjaśnień lub prospektu w biurze **The Berlitz Schools of Languages w Krakowie,** przy ul. Floryańskiej 25. 1980 1 0

KTO JEST NIEDOKRWISTYM NIECHAJ PIJE TYLKO

# „PERŁĘ ADRYATYKU"

CZERWONE DALMATYŃSKIE SŁODKIE WINO

Do nabycia w domu handlowym pod firmą

## ANTONI HAWEŁKA

Ces. i król. Dostawca Dworu, Kraków. 1551 4 10

# DLA TARNOWA i OKOLICY

**obuwie znane z niezrównanej trwałości i eleganckiego wykończenia,** gotowe w wielkim wyborze z własnej pracowni i według miary, (specyalne oryginalne fasony amerykańskie odznaczono na wystawie fachowej w Wiedniu w roku 1908).

poleca

# Jakób Nowak w Tarnowie,

vis-a-vis hotelu **„Bristol".** 1657 5 8

**Oszczędne gospodarstwa używają dziś tylko masła patentowego**

## „MONOPOL"

Masło „Monopol" jest masłu krowiemu pod każdym względem w zupełności równem i jest daleko tańsze.

**Próba przekonuje!**

Należy żądać wszędzie masła patentowego „Monopol", a gdzie go niema, udać się wprost do: 1592 8 12

**Pierwszej krajowej fabryki masła patentowego „MONOPOL" w Krakowie, Jasna 8.**

# Stylowe meble i dekoracye

kompletne urządzenia pokoi, will, zakładów leczniczych, hoteli, lokali itp. według projektów fachowych architektów i artystów malarzy, od najskromniejszych do najwykwintniejszych. 1451 12 0

## Józef Sperling, Kraków, Dunajewskiego 7.



## NOWA PRACOWNIA GORSETÓW EWELINY

uczenicy P. Toussaint, mistrzyni Akademii paryskiej

## Kraków, Graniczna 15

poleca w wielkim wyborze gotowe gorsety, a także ze wstążek, hygieniczne, dla ułomnych, dla cierpiących gastrycznie, pasy brzuszne itd.

**Ceny umiarkowane.** 1179 7 8

## Mieszkanie

składające się z 4 pokoi, kuchni, apteczki, elektrycznego oświetlenia, małego ogródka — od 1 kwietnia do wynajęcia w Podgórzu, Plac Serkowskiego 9. 1934 3 3

## Uzdolniony droguista

poszukuje posady współpracownika lub kierownika drogueryi. Łaskawe zgłoszenia pod „Farmaceuta" poste restante Kraków. 1940 5 6

## Kierownik

fabryki dachówek z Prus, 37 lat, mówiący po polsku i po niemiecku, teoretycznie i praktycznie wykształcony (był w szkole ceramicznej w Loubanie), poszukuje posady. Zgłoszenia pod **M. G. 1947** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1947 4 5

Poszukuje się w pobliżu ulicy Jagiellońskiej

## suchej ubikacyi parterowej

**na skład papieru.**

Zgłoszenia do administracyi „Nowej Reformy" pod **„Skład".** 1860 6 0

Haarmanna i Reimera

**CUKIER WANILINOWY**

przewyborna przyprawa, lepsza i dogodniejsza od wanilii.

Mała paczka przedniej jakości . 12 h
„ „ nadzw. mocna . . . 24 h

**Dra Zuckera proszek do pieczywa**

znakomity niezawodny przetwór
mała paczka . . . . . . . . . . 12 h

Zgęszczona 1722 3 3

**ESENCYA CYTRYNOWA**

znak: Max Elb
o niedoścignionej dobroci i świeżości smaku. $^1/_2$ flaszki 1 K, $^1/_1$ flaszka 1·50 K.

**Można dostać w każdym przedn. handlu.**

## Parcela

w Łobzowie, przyłączona do Krakowa, przy drodze, obejmująca 1410 sążni, frontu 111 metrów, oparkaniona, wzdłuż parkanu obsadzona drzewami, z materyałem budowlanym i planem pod willę do sprzedania. Parcela w uroczem położeniu nadaje się pod willę, fabrykę, mleczarnią lub parcelacyę na 10 domów. — Zgłoszenia: Grodzka 47, w cukierni L. Malika. 1877 2 2

## Skrzypce koncertowe

Magginiego tanio do sprzedania. Grodzka 5, parter. 1965 2 2

# Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Łańcucie ogłasza niniejszem konkurs na posadę drogomistrza.

Do posady tej przywiązane są następujące pobory:

a) stała roczna płaca 1.200 koron, ewentualnie 1.440 koron;

b) ryczałt na objazdy 800 koron, ewentualnie 1.000 koron.

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę, winni wnieść najdalej do dnia 5 kwietnia 1909 r. do Wydziału powiatowego w Łańcucie podanie, do którego należy dołączyć:

1) metrykę urodzenia na dowód ukończenia 24, a nieprzekroczenia 42 lat życia;
2) świadectwo zdrowia;
3) świadectwo ukończenia niższej szkoły średniej lub świadectwo ukończenia szkoły przemysłowej lub też świadectwo ukończenia szkoły dla konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym;
4) ponadto wykaże się kandydat świadectwem odbycia odpowiedniej praktyki przy budowie i konserwacyi dróg i mostów.

Absolwenci szkoły przemysłowej lub szkoły dla konduktorów przy Wydziale krajowym mają pierwszeństwo.

Posada nadaną zostanie na rok prowizorycznie — poczem nastąpi stabilizacya. 1973 2 3

Łańcut, dnia 16 marca 1909.

Sekretarz: **Kuliczkowski,** m. p. Zast. Prezesa: **Żardecki,** m. p.

## NA POST — MARYNATY

różnego rodzaju jak: łososie (marynowane i wędzone), sandacze, langusty, węgorze, sygi rosyjskie, sielawy, znakomite śledzie pocztowe, marynowane i inne w wielkim wyborze poleca

## L. AKSMANN

**Kraków, Floryańska 31. Tel. 949.**

Obok handlu pokoje do śniadań. Piwo pilzneńskie marki B. B. Kawior carski niesolony. 256 11 0

# Panna

wykształcona w języku polskim i niemieckim, obeznana z zajęciem biurowem znajdzie natychmiast umieszczenie. — Zgłoszenia pod **D. N. 4.** poste restante **Kraków.** 2028 1 2

**Apteka** w mniejszem mieście go wydzierżawienia. — Wiadomość: **Rodkiewicz w Bukowsku.** 2017 1 3

## Ogrodnik

żonaty, bezdzietny, z pierwszorzędnemi świadectwami, obeznany we wszystkich gałęziach swego zawodu, jakoteż i w hodowli pszczół, mogący na życzenie przedłożyć jak najlepsze polecenia, mówiący po polsku i po niemiecku, poszukuje miejsca. Zgłosz. pod **B. W. 2035.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 2035 1 30

## CUKIERNIA Z. MAJEWSKIEGO SKI

ul. Karmelicka 7, 2022 1 3

poleca **na Święta**

Torty, mazurki, przekładańce, serniki, babki itp. Baranki i kwiaty cukrowe. Masa migdałowa i orzechowa. W ostatnich dniach przedświątecznych wielki wybór gotowych tortów i ciast. Zamówienia zamiejscowe według życzenia.

## Ogrodnik

Słowianin, który jedynie z tego powodu, że się nie chce wyprzeć słowiańskiego pochodzenia, postradał służbę u Niemca, szuka stałego miejsca tylko u służbodawcy Słowianina. Ma lat 34, żonaty, mówi po czesku, niemiecku i węgiersku, absolwent zakładu ogrodniczo-pomologicznego, zupełnie obeznany ze wszystkiemi działami ogrodnictwa. Zgłosz. pod **„Slowan Zahradnik 34"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2018 1 3

**Wyborny miód** (rarytas miodoborów) z własnej pasieki 5 kg. K 8.— Masło stołowe najlepsze codziennie świeże 5 kg. K 10·70 rozsyła **J. M. Farba, Podhajce 76.** 1346 17 0

Około 20 lat istniejący

## Handel korzenny

win, wódek, przy najruchliwszej ulicy w Krakowie, do sprzedania pod b. korzystnemi warunkami. Zgłoszenia: R. Ozaistowicz, Kraków-Dębniki, Podgórska 36. 2011 3 5

**KRAWIEC DAMSKI**

## JÓZEF GAŁĄZKA

**Kraków, Floryańska 16,**

który pracował przez szereg lat w firmie Bogusław Herse w Warszawie i Henryka Schwarza w Krakowie, przyjmuje wszelkie zamówienia z materyałów powierzonych jak i u niego obranych, po cenach najniższych. 1782 6 8

## Uczeń Szkoły Przemysłowej

z braku środków do utrzymania poszukuje jakiegokolwiek zajęcia popołudniowego. „Horyzont 99" post. rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inser. 1952 4 4

## Nowa pracownia Sukien damskich i ubrań dziecięcych

**ul. Grodzka 8, II p.,**

wykonuje wszelkie powierzone jej roboty szybko, punktualnie i tanio. 1843 6 6

## Wdowa

inteligentna, lat średnich, poszukuje posady jako zarządczyni domu u starego pana lub na plebanii, na mniejsze gospodarstwo — **Alicya,** poste restante **Kraków.** 1857 3 8

Z Drukarni Literackiej w Krakowie ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.